ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 43 A — Rok XIV

WARSZAWA NIEDZIELA 12 lutego 1939 R.

Cena 10 Gr. w

„ROBOTNIK NIE POTRZEBUJE PRZYJMOWAĆ JAKBY JAŁMUŻNY TEGO, CO MU SIĘ SŁUSZNIE NALEŻY; NIE WOLNO TEŻ DROBNYMI DATKAMI MIŁOSIERDZIA OKUPIĆ SIĘ OBOWIĄZKOM SPRAWIEDLIWOŚCI."

Papież Pius XI.

Wierni składają hołd żałobny

po zgonie Ojca Swiętego

28 lutego odbędzie się conclave

CITTA DEL VATICANO, 11.2. **Śmiertelne** szczątki Ojca Świętego **Piusa XI** zostały ubrane w ciągu **nocy** w szaty pontyfikalne, w **których** wystawione będą dziś jeszcze w bazylice św. Piotra. Przy zmarłym pełnią straż honorową członkowie gwardii szlacheckiej i szambelani w pełnej gali.

Zwłoki Piusa XI leżą na wysokim katafalku. Twarz Papieża ma wyraz pogodny, lecz rysy są nieco wyciągnięte. Woskowaty kolor twarzy odbija od gronostajów, którymi są przybrane szaty Zmarłego. Dookoła katafalku pali się 12 wielkich świec.

MODŁY 200 BISKUPÓW

CITTA DEL VATICANO, 11.2. Przeszło 200 biskupów włoskich, którzy mieli być przyjęci na specjalnej audiencji przez Piusa XI dziś jako w rocznicę układów lateraneńskich, udało się w godzinach rannych do kaplicy Sykstyńskiej celem odprawienia modów przy zwłokach Papieża.

HOŁD WIERNYCH

Do kaplicy Sykstyńskiej napływają tłumy wiernych, którzy pragną złożyć ostatni hołd zwłokom ukochanego Pasterza. Tłum defiluje przed katafalkiem nie zatrzymując się, jedynie dostojnicy watykańscy mają prawo pozostania przez pewien czas w kaplicy. Wśród odwiedzających zwłoki Papieża przeważają przedstawiciele ludu. Widać wiele kobiet z małymi dziećmi na ręku.

Wśród dostojników, którzy byli dziś na nabożeństwie żałobnym za Piusa XI znajdowali się: wielki mistrz Zakonu Maltańskiego książę Luigi Chigi Albani della Rovere, który jest jednocześnie marszałkiem conclave, oraz generał Jezuitów O. Ledóchowski.

Przy wejściu do kaplicy Sykstyńskiej pełni wartę 8 gwardzistów szwajcarskich, zaś gwardia palatyńska pilnuje porządku zarówno w pobliżu kaplicy jak i na dziedzińcu św. Damazego.

NASTEPCA TRONU WŁOSKIEGO U TRUMNY

O godz. 9.25 przybył do Watykanu książe następca tronu włoskiego, któremu towarzyszył ambasador Włoch przy Stolicy Apostolskiej, adiutant i mistrz ceremonii dworu. W przewidzianym ceremoniałem orszaku książe udał się do kardynała kamerlinga Pacelli'ego. Następca tronu włoskiego złożył na ręce kardynała kamerlinga kondolencje w imieniu króla i cesarza oraz w imieniu własnym.

Następnie książe następca tronu wraz ze swym orszakiem udał się do kaplicy Sykstyńskiej, gdzie złożył hołd zmarłemu Papieżowi Piusowi XI.

Skład kolegium kardynalskiego

które wybierze nowego Papieża

Kolegium kardynalskie liczy w obecnej chwili 62-ch członków: 35 Włochów i 27 innych narodowości. 2-ch kardynałów (kardynał dziekan Granito di Belmonte i arcybiskup Bostonu O'Connell) zostało mianowanych przez Papieża Piusa X. Ośmiu kardynałów (kardynałowie: Sbaretti, Boggiani, Ascalesi, Bertram, Faulhaber, Dougherty, Vidal y Barraaquer i Schulte) — przez Papieża Benedykta XV-go, a 52-ch pozostałych przez obecnie zmarłego Papieża Piusa XI.

Francja posiada 6-ciu kardynałów (Verdier — arcybiskup Paryża, Lienart — biskup Lille, Suhard — arcybiskup Reims, Baudrillart — rektor instytutu katolickiego w Paryżu, Tisserant — sekretarz kongregacji kościoła wschodniego i Gerlier — arcybiskup Lyonu). Niemcy mają 4-ch kardynałów (Bertram — arcybiskup Wrocławia, Faulhaber — arcybiskup Monachium, Schulte — arcybiskup Kolonii i Innitzer — arcybiskup Wiednia). Stany Zjednoczone... ragony, Segura y Saenz — arcybiskup Bostonu, Dougherty — arcybiskup Filadelfii i Mundelein — arcybiskup Chicago).

Hiszpania jest reprezentowana przez 3-ch kardynałów: Vidal y Barraquer — arcybiskup Tarragony, Segura y Senz — arcybiskup Sewilli i Goma y Tomas — arcybiskup Toledo).

Belgia posiada jednego kardynała (Van Roey — arcybiskup Malines), **Polska jednego (Prymas Hlond).** Portugalia jednego (Gonçalves Cerejeira — patriarcha Lizbony). Węgry jednego (Seredi — arcybiskup Esztergonu). Irlandia jednego (Mac Rory — arcybiskup Armagh).

Poza tym w kolegium kardynalskim są reprezentowane: Brazylia (kardynał Leme de Silveira Cintra — arcybiskup Rio de Janeiro), Syria (kardynał Tappouni — partriarcha Antiochii obrządku syryjskiego (jedyny przedstawiciel obrządków wschodnich w kolegium kardynalskim). Czechosłowacja (kardynał Kaspar — arcybiskup Pragi). Argentyna (kardynał Copello — arcybiskup Buenos Aires), Anglia (kardynał Hinsley — arcybiskup Westminsteru) i Kanada (kardynał Villeneuve — arcybiskup Quebec.

Najstarszym według nominacji z kardynałów mianowanych przez Piusa XI jest arcybiskup Bolonii Nasalli Rocca, kreowany w dniu 23 marca 1934 roku. Należy nadmienić, **że pierwszy konsystorz za życia Piusa XI odbył się w dniu 11 grudnia 1922 r., a ostatni w dniu 13 grudnia 1937 roku, na którym zmarły Papież mianował 5 kardynałów.**

Podczas pontyfikatu Piusa XI zmarło ogółem 73-ch kardynałów, z których ostatnim był, dziwnym zbiegiem okoliczności, zmarły w dniu 30 grudnia ub. roku arcybiskup metropolita warszawski kardynał Kakowski, konsekrator Piusa XI.

Conclave 28 lutego

Według ostatnich doniesień conclave dla obioru nowego Papieża, następcy Piusa XI, zostanie zwołane na dzień 28 lutego. Kardynał - kamerling Pacelli skorzysta z przysługującego mu uprawnienia przedłużenia o 3 dni ustawowego terminu 15 dni od chwili zgonu poprzedniego Papieża, aby umożliwić wszystkim członkom Świętego Kolegium przybycie do Rzymu. Gdyby jednak wszyscy kardynałowie przybyli wcześniej, to conclave odbędzie się przed datą 28 lutego.

KARDYNAŁ O'CONELL

W katolickich kołach amerykańskich uważają za kandydata na Papieża w razie gdyby kolegium kardynalskie zdecydowało się obrać nie Włocha, lecz cudzoziemca, kardynała O'Conella, nawiązując w ten sposób do dawnej tradycji, przerwanej w pierwszej połowie XVI wieku. Jak wiadomo ostatnim Papieżem nie Włochem był Adrian VI, Holender, poprzednio biskup Utrechtu i wychowawca cesarza Karola V. Zasiadał on na Stolicy Piotrowej w latach 1522—23.

Zacięte walki koło Kantonu

Krwawy szturm wojsk ch ńskich

Chińczycy utrzymali linię rzeki Huan-Ho

SZANGHAJ, 11. 2. Jak donosi komunikat chiński, dookoła Kantonu trwają nieustające walki. Kilukudniowa bitwa pod m. Szamszui zakończyła się wycofaniem Japończyków w kierunku wschodnim.

Oddziały chińskie posunęły się do m. Samszui, bronionego przez silną załogę japońską. **Jedna z kolumn chińskich uderzyła na flankę japońską i po zaciekłej walce zajęła m. Tainan.** Podczas tych ostatnich zmagań obie strony poniosły wielkie straty.

Kolumna chińska, szturmująca pozycje pod m. Tainan, przerwała obronną linię przeciwnika dopiero podczas czwartego ataku.

NIEPOWODZENIE JAPOŃCZYKÓW

Komunikat chiński donosi, że znaczne siły japońskie, skoncentrowane w prowincji Szansi, usiłowały znowu sforsować rzekę Huan-Ho. Natarcie japońskie przygotowane było przez gwałtowny ogień ciężkiej artylerii. Pod osłoną tego ognia przednie oddziały japońskie zajęły szereg wysp na rzece Huan-Ho i zaczęły przeprawiać się na drugi brzeg na zawczasu przygotowanych pontonach, lecz przedni ponton, na którym przeprawiało się około 150 żołnierzy piechoty, został zatopiony przez ogień zaporowy artylerii chińskiej, pozostałe zaś powróciły do wyspy, a stamtąd do pozycji wyjściowych

SUKCES WOJSK CHIŃSKICH

Jednocześnie na północnym odcinku frontu **silna kolumna chińska przypuściła atak na m. Want-Siuan. Wywiązała się** mordercza walka na białą broń, w **której załoga japońska straciła przeszło połowę ludzi i wycofała się z miasta.**

W ręce chińskie wpadły wielkie ilości pocisków i amunicji.

Spuścizna Piusa XI

Pontyfikat Papieża Piusa XI, którego śmierć pogrążyła dziś świat katolicki w żałobie, przypadł na okres niezwykle trudny, gdy zdawało się, że *cała niewzruszona tradycja chrześcijańska drży w posadach pod naporem wielu wrogich sił.* Kiedy Pius XI wstępował na tron papieski świat nie ochłonął jeszcze z wstrząsu wielkiej wojny, a bezbożny komunizm zdawał się być bliski zwycięstwa. Pożar wojny nie zgasł właściwie nigdy przez cały czas pontyfikatu Piusa XI, zarzewie wojenne tliło się ciągle w coraz to innej części świata, grożąc w każdej chwili objęciem płomieniami wszystkich narodów.

Namiestnik Chrystusowy nie wahał się jaką drogę ma wskazać skłóconemu światu. Wielkie encykliki Piusa XI to *drogowskazy wyznaczające kierunek w jakim mają kroczyć narody, aby nie zboczyć na bezdroża i spełniać swe zadanie — służbę Bogu.*

Wskazania Zmarłego Papieża zawarte w encyklikach miały jakgdyby dwa kierunki działania: z jednej strony *budowały tamę, która broniła świat przed zejściem na fałszywe tory, z drugiej wskazywały właściwą drogę przebudowy świata.*

Encykliki „Divini Redemptori" (o bezbożnym komunizmie) i „Mit brennender Sorge" (przeciw błędom hitleryzmu) niezłomnie występowały przeciw temu wszystkiemu, *co wypływało z materializmu, co dla państwa żądało w ofierze duszy jednostki, co przeciwstawiało chrześcijańskiej harmonii brutalną przemoc, co wreszcie było z ducha pogańskie czy żydowskie, wrogie myśli chrześcijańskiej.*

Encykliki „Castii Connubii" (o małżeństwie chrześcijańskim) i „Quadragesimo Anno" (o sprawiedliwości społecznej) to pozytywne wskazania na jakich świat musi się oprzeć.

Po przez „Casti Connubii" Pius XI utwierdza *najbardziej podstawową komórkę społeczeństwa rodzinę, przez uzdrowienie rodziny sięga najgłębiej do bolączek społecznych,* wskazując, że prawdziwie chrześcijańska rodzina winna stać się źródłem odrodzenia moralnego narodów.

Papież Pius XI widział całą niegodziwość dzisiejszych ustrojów społecznych i gospodarczych. — Widział wyzysk wielkiego kapitału, niesprawiedliwy podział dóbr gospodarczych, szaleństwo walki klas. To też, idac śladami swego wielkiego poprzednika Leona XIII. Zmarły Ojciec Św. nakazał wszystkim katolikom *czynną walkę o sprawiedliwość społeczną, o zniesienie wyzysku i krzywdy warstw najbiedniejszych, o godziwą pracę i słuszną płacę.*

„Należy każdemu przydzielić przypadającą na niego część dóbr materialnych i dążyć do tego, aby przywrócony był taki podział dóbr ziemskich, który odpowiada dobru ogólnemu i sprawiedliwości społecznej" — tak brzmią słowa wielkiej encykliki Piusa XI „Quadragesimo Anno". Są *one nakazem przebudowy dzisiejszego świata,* przebudowy prawdziwej, która by nie tylko zmieniła formy rządzenia, ale treść ustroju opartego na sprawiedliwości społecznej. Są one równocześnie *głosem otuchy i podtrzymania dla tych mas robotniczych i chłopskich, które krzywda społeczna rzuciła w otchłań wpływów demagogii i nienawiści.*

Dziś kiedy nie stało Papieża Piusa XI, nieustannie i niezłomnie przestrzegającego przed każdym błędem, wskazującego właściwe drogi, walki wewnętrzne, spory międzynarodowe i wrogie chrześcijaństwu wpływy nie przestały wstrząsać światem. Z o s t a ł o n a m j e d n a k w i e l k i e d z i e ł o ż y c i a P i u s a XI w s k a z u j ą c e p e w n ą d r o g ę d o p r z e ł a m a n i a w s z e l k i c h t r u d n o ś c i, d r o g ę c e l e m k t ó r e j j e s t h a r m o n i a c h r z e ś c i j a ń s k i e j s p r a w i e d l i w o ś c i s p o ł e c z n e j.

J. W.

Nowy sabotaż w Manchester

LONDYN, 11. 2. W jednym z wielkich magazynów w Manchester wybuchł w nocy z piątku na sobotę pożar. Straż pożarna gasiła ogień aż do rana, gdyż pożar przybrał wielkie rozmiary. Prawdopodobnie pożar wybuchł z powodu sabotażu.

Nieznaczne Ochłodzenie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 12 b. m.: rano pochmurno i miejscami deszcz. Temperatura około 3 stopni. Widzialność osłabiona. **W ciągu** dnia przejaśnienia postępujące od północnego - zachodu i nieznaczne ochłodzenie. Dość silne **wiatry** zachodnie i północno - zachodnie. Stopniowa poprawa widzialności.

DZIŚ W NUMERZE

LUTY	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
12	7—0	16—42
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	2—0	10—42
NIEDZIELA	Dł. dnia	Przybyło
	9—42	1—58

Dziś św. Katarzyny P.
Jutro św. Walentego

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Madame Butterfly", występ gościnny Heleny Lipowskiej. Dyryguje dyr. A. Dołżycki. Jutro w niedzielę „Faust z Nocą Walpurgii" po raz 32 i występ gościnny Bachriye Nuri Hadjic. O godz. 12-ej i 4-ej trzy bajki: przedstawienie dla dzieci T. Ortyma.

TEATR NARODOWY: 8 w. pkt. komedia Bałuckiego „Grybe ryby". W niedzielę o 4-ej ostatni raz „Szaleństwo" z Eichlerówną.

TEATR NOWY: O 8-ej Norwida „Miłość czysta u kąpieli morskich", Rittnera „Odwiedziny o zmroku" oraz Czechowicza „Czasu jutrzennego". W niedzielę o 4-ej „Żywy ładunek".

TEATR POLSKI: Dziś o 8 premiera komedii L. M. Morstina „Obrona Ksantypy". W niedzielę o 3.30 „Maskarada".

TEATR MAŁY: „Temperamenty" Gwojdzińskiego. W niedzielę o 4-ej „Temperamenty".

TEATR LETNI: O godzinie 8-ej wiecz. pkt. głośna komedia Sardou „Madame Sans Gene" w reż. Niewiarowicza z Eichlerówną w popisowej roli tyt. W niedzielę o 4 pp. „W roli głównej Barbara Bow".

TEATR ATENEUM: Codziennie sztuka Szaniawskiego „Dziewczyna z lasu" z udziałem Boneckiej, Jaracza i Maszyńskiego. W niedzielę o 4-ej po cenach zniżonych „Świętoszek" Moliera z Jaraczem.

TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska): „Pani Bovary" z Malicką.

TEATR MALICKIEJ (Karowa): „Poprostu człowiek" z Piaskowską i Sawanem.

TEATR MAŁE QUI PRO QUO: Dziś rewia satyryczno - polityczna p. t. „Pod parasolem", w której po odniesionych triumfach zagranicą wystąpi Chór Dana.

TEATR KAMERALNY: Codziennie o godz. 8 m. 15 „Dom wariatów".

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): O godz. 8.10 „Uciekła mi przepióreczka" pod kier. i z udziałem Osterwy.

ROSYJSKIE STUDIO DRAM.: „Most" Surguczowa.

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA w Teatrze Wielkim: W niedzielę o g. 12-ej i 4-ej pp. trzy cudne bajki „Jaś i Małgosia", „Trzy Świnki i czerwony Kapturek" oraz „Figliki Kajtusia". Bilety w Kasie Teatru Wielkiego i w Orbisie.

CYRK: Dziś i codziennie 4 pop. i 8.30 w. epokowe widowisko: „Białe złoto" wodna pantomina „Cyrk pod wodą" w nowej inscenizacji.

„CHÓRPIOR" (Kawiarnia „Przez dziurkę od klucza): W niedzielę, o g. 12-ej „Pan Łast i pan Ars tworzą polską rewię".

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „100 dni Napoleona".
ITALIA: „Tygrys z Esznaparu" i „Indyjski Grobowiec".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Baron Cygański".
KINO PARAFIA ŚW. AUGUSTYNA „Znachor".
JURATA: „Ślepy zaułek" i „Zaufaj mi".
KOMETA: „Prawo do szczęścia". Na scenie rewia.
MARS: „Przygody Robin Hooda".
MIEJSKIE: „Złotowłosa"
PRAGA: „Przestępca" i rewia.
PRASKIE OKO: „Granica", „Mali gangsterzy".
ROMA: „Student z Oxfordu".
SOKÓŁ: „La Habanera".
STUDIO: „Serce moje należy do ciebie".
ŚWIAT: „Taniec szczęścia".

Odznaczenie

P. Jan Greulich, współwłaściciel Firmy Thieme, Greulich i Scigalski, w Warszawie został odznaczony złotym Krzyżem Zasługi, za zasługi na polu pracy społecznej.

Przedstawiciele gen. Franco odwiedzili Lublin

(jk) W Lublinie bawili dwaj przedstawiciele Hiszpanii Narodowej: Don Juan Serrat y Valera i książę de Parcent.

Hiszpańscy goście złożyli m. in. wizytę Związkowi Kaniowczyków i Żeligowczyków, gdzie wynotowali sobie szczegółowo pamiątki historyczne oraz informacje o Polakach, przebywających w Hiszpanii.

Serrat y Valera jest posłem Hiszpanii w Warszawie, p. Parcent zaś przybył od gen. Franco, gdzie dotychczas walczył na froncie.

Należy dodać, że p. Parcent rozpoczął służbę dyplomatyczną w Polsce z ramienia Hiszpanii w r. 1919 i pełnił ją do czasu rewolucji. W roku 1920, podczas inwazji bolszewickiej brał udział w walkach w Brześciu nad Bugiem i omal nie dostał się niewoli bolszewickiej.

Przy okazji pobytu gości hiszpańskich w Lublinie należy dodać, że powstaje tutaj filia organizowanego w Warszawie Polsko-Hiszpańskiego Towarzystwa.

Na kiermasz ludowy „Kaziuk"

Warsz. Delegatura LPT organizuje w dniu 3 marca r. b. pociąg popularny na dwudniową wycieczkę z Warszawy do Wilna.

Pociąg ten odejdzie w dniu 3 marca o godz. 22 m. 05 ze st. Warszawa Wileńska i powróci na tę samą stację w dniu 6 marca o godz. 4 m. 25.

Cena karty kontrolnej za przejazd w obie strony w wagonach „turystycznych" z miejscami do leżenia wynosi zł. 19.00.

Miejskie Muzeum Higieny

Miejskie Muzeum Higieny, mieszczące się przy ul. Nowogrodzkiej 82, zwiedziło w ciągu stycznia r. b. 39 wycieczek o łącznej liczbie 2700 osób.

Z ramienia Muzeum wygłoszono w tym czasie 26 odczytów, których wysłuchało 1730 osób. Odczyty są bezpłatne dla rozmaitych zespołów — ze świetlic, szkół, stowarzyszeń i t. d.

Wstęp do Muzeum również bezpłatny. Muzeum czynne jest codziennie w godz. 8—15 oraz na zamówienie po południu i w dni świąteczne. Wycieczki należy zgłaszać telefonicznie pod Nr. 3.37.87 w godz. 8 — 15.

Niedzielne wycieczki po Warszawie

W niedzielę, 12 lutego Zw. Prop. Turystycznej m. st. Warszawy organizuje dwie wycieczki.

Wycieczkę do Zamku, prowadzi adw. J. Szczerbiński. Zbiórka o godz. 10.45 w lokalu Związku Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy — Plac Teatralny róg Wierzbowej.

Druga wycieczka zwiedzi Muzeum Tele-radiowe. Uczestnicy jej zapoznają się z działem radiowym odbiorczo-nadawczym, urządzeniami telekomunikacyjnymi, telefonicznymi oraz telegraficznymi. Na miejscu odbędzie się pokaz różnych aparatów w stanie uruchomionym. Zbiórka o godz. 10.45 w lokalu Zw. Prop. Turyst. — Pl. Teatraln róg Wierzbowej.

Zapisy na powyższe wycieczki oraz wszelkie bliższe informacje w Związku Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy — Pl. Teatralny róg Wierzbowej, codziennie w godz. 8—18, tel. 666-44. Rądioabonenci oraz pracownicy instytucji, organizacji i firm będących członkami Z. P. T. korzystają z ulgowych biletów wycieczkowych.

Czy trasa „12" będzie przedłużona?
Dezyderaty mieszkańców N. Bródna

Wobec zmiany kierunku linii „21", która nie dochodzi już do Poborzańskiej, a skręca przy kinoteatrze kolejowym w ulicę Piotra Wysockiego, jak już wspominaliśmy, mieszkańcy ulicy Białołęckiej (dalszego jej odcinka) wysunęli postulat przedłużenia trasy „12" do końca Białołęckiej.

Realizacja tego projektu nie pociągnie za sobą większych kosztów, gdyż na Białołęckiej aż do Poborzańskiej istnieją tory tramwajowe.

Jednakże czas upływa, a sprawa nie rusza z miejsca i nie wiadomo, kiedy projekt ten będzie wprowadzony w życie.

Na życzenie mieszkańców N. Bródna, przypominamy o tym Dyrekcji Tramwajów Miejskich.

Uroczyste obchody
na całym wybrzeżu

Rocznica objęcia morza polskiego obchodzona była szczególnie uroczyście nad brzegami otwartego Bałtyku i miastach wybrzeża. Na wybrzeżu zapłonęły w godzinach wieczornych stosy i znicze.

W Wielkiej Wsi Władysławowie niezwykle pięknie i pomysłowo iluminowany był „Dom Rybaka" im. gen. Orlicz - Dreszera. W Pucku i Wejherowie panował wszędzie nastrój radosny, a ulice tonęły w powodzi flag.

Wystawa sztuki brytyjskiej
tylko do 16 b. m.

Wystawa sztuki brytyjskiej w Instytucie Propagandy Sztuki zostanie nieodwołalnie zamknięta w czwartek, dnia 16 b. m., o godz. 17-ej.

Mimo usilnych starań nie udało się przedłużyć czasu jej trwania ze względu na ustalone już terminy wystawy sztuki brytyjskiej w Sztokholmie i Helsingforsie.

Są to zatem ostatnie dni wystawy w Warszawie.

Akcja Związku Polskiego na Powiślu
daje coraz lepsze rezultaty

Koło Powiśle Związku Polskiego zorganizowało w dniu wczorajszym akcję propagandową, która objęła głównie teren targowiska na Mariensztacie i ul. Sowią. Celem akcji było uświadomienie publiczności o konieczności kupowania wyłącznie w sklepach polskich.

Wyniki były bardzo dobre. Ilość kupujących w sklepach i straganach żydowskich widocznie zmniejszyła się, a ruch w sklepach polskich ożywił się. W odpowiedzi na to żydzi podnieśli głośny protest i usiłowali sprowokować zajścia, jednak bezskutecznie.

W najbliższą niedzielę o godz. 12 min. 30 Koło Powiśla Związku Polskiego zwołuje zebranie członków, które odbędzie się w lokalu Stow. Dzieci Marii. Stawiennictwo obowiązkowe.

Proces o sztuczne zęby
przed Sądem Najwyższym

Niecodzienną sprawę o sztuczne zęby, rozpatrywał Sąd Najwyższy.

Ofiara dramatu miłosnego Zofia K. wystąpiła przeciwko sprawcy postrzelenia, w czasie którego straciła ona przednie zęby. W toku wytoczonej na tym tle sprawy cywilnej, sądy niższych instancji oddaliły żądanie odszkodowania przeznaczonego na protezę w miejsce naturalnych zębów, uznając, iż nie są to koszty niezbędnego leczenia.

Izba cywilna Sądu Najwyższego uchyliła ten wyrok, stojąc na stanowisku, iż dostarczenie protezy jest surogatem naprawienia wyrządzonej szkody i stanowi obowiązek sprawcy postrzelenia. (C. II. 2279/37).

11-letni złodzieje

Policja zlikwidowała grasującą od dłuższego czasu na terenie Pabianic szajkę nieletnich przestępców. Szajka ta, składająca się z 7-miu chłopców w wieku lat 9 — 11, popełniła szereg pomysłowych kradzieży. Chłopcy przeważnie wchodzili w kilku do sklepu pod pozorem zbierania jałmużny, albo też kupna i odwracali uwagę właściciela sklepu od towarzyszów, którzy tymczasem kradli. Poza tym młodociani przestępcy włamywali się do skrzynek pocztowych, skąd zabierali listy, szukając w nich pieniędzy.

Na czele szajki, którą policja osadziła w areszcie, stał 11-letni Władysław Brożyn.

Zaatakowanie krążownika „Devonshire" u brzegów Minorki
przedmiotem debaty w Izbie Gmin

LONDYN, 10. 2. Premier Chamberlain w poniedziałek złoży w Izbie Gmin oświadczenie na temat pobytu krążownika angielskiego „Devonshire" w porcie Mahon na wyspie Minorce. W kołach politycznych angielskich twierdzą, iż w czasie pobytu krążownika „Devonshire" w porcie Mahon, nastąpił atak lotniczy pomimo porozumienia z władzami gen. Franco na wyspie Majorce, według których operacje lotnictwa wojskowego w rejonie wyspy miały być wstrzymane. Emisariusz gen. Franco, który znajdował się na pokładzie „Devonshire" był świadkiem, jak odłamki pocisków trafiały krążownik. Krążownik „Devonshire" nie odpowiedział ogniem swych dział na atak samolotu, nie poniósł zresztą żadnych szkód.

NA TORZE ZAKOPIAŃSKIM

Szanse współzawodników

GONITWA 1.

Przeszkody. Dwukonna stawka. Zdeklarowaną przewagę mieć będzie Cydonia.

GONITWA 2.

Najlepsza w tej stawce Muza II ma dziś okazję do zrehabilitowania się za poprzednie porażki. Muza II ostatnio wyróżnia się galopami na porannej robocie. Za najgroźniejszą dla niej konkurentkę uważać należy Ikarię.

GONITWA 3.

Płoty. Nagroda II i Argentyna biegały wczoraj. Niepewny z racji krwotoków Tęczyn doszedł nareszcie do formy i w normalnych warunkach gonitwy przegrać nie powinien. Orfeusz nie jest jeszcze gotów. Kandydatem na płatne miejsce będzie Borneo.

GONITWA 4.

Cenniejsza nagroda z płotami zgromadzi na starcie lepszą stawkę. Na czoło wysuwają się dwie dobre płociarki Centuria i Memoria. Memoria ma już na swoim koncie zwycięstwo nad Centurią, jednak wówczas miała różnicę 3 kg wagi na swoją korzyść. Dziś przy równych wagach Centuria może ją pokonać. Pegazus doszedł już do formy, skacze nieźle, lekceważyć szans jego w tej stawce nie można. Trzask był zbyt ub. roku eksploatowany, by mógł dziś sobie poradzić ze znacznie od niego silniejszymi przeciwnikami. Kropidło biega bardzo dobrze, przy szczęśliwym złożeniu się dla niego wyścigu może zrobić niespodziankę. Typujemy Centuria, Memoria, Pegazus.

GONITWA 5.

Handicap. Lawina 4-krotnie zwyciężała tak łatwo, że i w tej liczniejszej stawce pójdzie z pierwszorzędnymi szansami. Demagogii pod wagą 66 kg. trudno będzie walczyć o pierwsze miejsce. Dogodną wagę poniesie Katorżnik, który w tej stawce powinien znaleźć się na płatnym miejscu. Ultimo biega nieźle, jednak kompania jest dla niego zbyt mocna. Typujemy Lawina, Katorżnik.

GONITWA 6.

Płoty. Na czoło stawki wysuwają się Zorza, Nebraska i Mariasz.

Zapisy na dziś

GON. 1. Dyst. 3600 m. Nagr. 400 zł. Przeszkody. Cydonia Krasuskiego, Tęsknota Ferdynandów.

GON. 2. Dyst. 1400 m. Nagr. 400 zł: Aurel Hryniewieckiego, Dżungla II Rościszewskiego, Ikaria Michałowo, Mimoza Stokowskiej, Muza II Jordan.

GON. 3. Dyst. 2000 m. Nagr. 500 zł: Argentyna Strzeszewskiego, Borneo Badowskiego, Carmenczita Ferdynandów, Nagroda II Mencla, Tęczyn Jackowskiej, Orfeusz Wejssbrodowej.

GON. 4. Dyst. 2800 m. Nagr. 900 zł. Płoty. Trzask Frydera, Pegazus Jordan, Memoria Rościszewskiego, Kropidło Wąsowicza, Kanciarz Mieczkowskiego, Centuria Krasuskiego, Borneo Badowskiego.

GON. 5. Dyst. 2000 m. Nagr. 1000 zł. Demagogia Rosieckiego. Jasień Karlingera, Katorżnik Makowskiego, Korona Kotlarewskiej, Lawina Stokowskiej, Maczuga Pomernackiego, Nelly Agnes Wójcika, Olaf Michalskiego, Persja Krasuskiego, Ultimo Bukowieckiego.

GON. 6. Dyst. 2400 m. Nagr. 400 zł. Płoty. Zorza Rościszewskiego, Tajfun Mieczkowskiego, Omara Jordan, Dlaf i Beduinka Michalskiego, Nebraska Kotlarewskiej, Mariasz Sulejewicza, Łotr Skolimowskiego, Dżungla II Rościszewskiego, Diomara Krasuskiego, Bystrzyca Mencla, Allerte Michalskiego.

Wyniki gonitw wczorajszych

GON. 1. Dyst. 3600 m. Nagr. 400 zł. Przeszkody: 1) Sulimka j. Kurowski, 2) Łanicz (21,5), 3) Tęsknota (11,5). Wygr. w 4 m. 40 s. łatwo o 8 dł. Tot. 10. Zakopane 6.

GON. 2. Dyst. 1800 m. Nagr. 400 zł: 1) Nagroda II ż. Kusznieruk, 2) Argentyna (16,5). Wygr. w 2 m. 4 s. pewnie o półtorej dł. Tot. 6. Zakopane 5.

GON. 3. Dyst. 1400 m. Nagr. 500 zł: 1) Augur j. Biesiadziński, 2) Bystrzyca (10), 3) Foryś (24.5), Wygr. w 1 m. 31 s. łatwo o 4 dł. Tot. 11. Zakopane 7.

GON. 4. Dyst. 2600 m. Nagr. 590 zł. Płoty: 1) Erytrea ż. Lipiński, 2) Nebraska (13.5), 3) Styl (23). Wygr. w 3 m. 5 s. łatwo o 10 dł. Tot. 8.5. Zakopane 10.

GON. 5. Dyst. 2000 m. Nagr. 600 zł: 1) Baba Jaga ż. Kończal, 2) Jorisaka (16.5), 3) Tasmania (14,5), 4) Brysk (44,5). 5) Firmament (51,5), Wygr. w 2 m. 18 s. o 2 dł. Tot. 16 5, fr. 8.50 i 9.50. Zakopane 20,5, fr. 8,5. i 8,5.

GON. 6. Dyst. 2400 m. Nagr. 400 zł. Płoty: 1) Diomara j. Szarata, 2) Omara (6,5). Wygr. w 2 m. 48 s. b. łatwo o 15 dł. Tot. 12.5. Zakopane 13,5.

Jan Korolec

Michał I Śląski

Śląsk jest terenem zupełnie swoistym w Polsce. Nie tylko dlatego, że rozwój jego w ciągu wieków odbywał się odrębnymi drogami, niż rozwój pozostałych ziem Rzeczypospolitej. Nie tylko dlatego, że na skutek odrębnego rozwoju, wytworzyły się tam odmienne stosunki społeczne i gospodarcze. Obok tego jednak wytworzyły się na Śląsku *zupełnie odmienne stosunki polityczne.*

Śląsk od kilkunastu lat jest rządzony przez jednego i tego samego wojewodę, który niejako uzyskał tam prawo zasiedzenia. Pod tym względem pewną analogię mieliśmy na Wołyniu, gdzie rządził przez długi szereg lat niedawno usunięty wojewoda Józewski. *Ale na Śląsku ten stan rzeczy utrzymuje się.*

Z tą jeszcze różnicą, że uprawnienia wojewody śląskiego są znacznie *szersze od uprawnienia wojewody wołyńskiego.* Na Śląsku bowiem w dalszym ciągu *obowiązuje statut autonomiczny,* z którego dobrodziejstw korzysta przede wszystkim *urzędujący wojewoda.* Jest to w dzisiejszych warunkach autonomia nie *tyle mieszkańców Śląska, ile wojewody śląskiego.*

Najważniejszym przywilejem, wynikającym z autonomii, *jest autonomia finansowa.* Daje to wojewodzie Grażyńskiemu swobodę dysponowania pieniędzmi, i pozwala na dalekoidące inwestycje.

Wystarczy pochodzić po ulicach Katowic, na *każdym kroku niemal widać wielkie budynki państwowe.* Koszty tego jednego wynoszą 25 miln. złotych, innego 15 miln., wreszcie inny pruje niebo wysokością kilkunastu pięter. Koszty tych budynków są tak znaczne, że może ich pozazdrościć nawet stołeczna Warszawa.

Michał I. śląski, bo tak nazywają wojewodę Grażyńskiego, robi tu konkurencję Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu.

Ogromne uprawnienia w ręce wojewody oddają przepisy o pasie granicznym, a wszak niemal cały Śląsk objęty jest tymi przepisami. Wojewoda ma prawo wysiedlić z terenu Śląska *osoby skazane za szereg przestępstw,* m. in. za *działalność antypaństwową.* Wiemy zaś, jak rozciągliwie interpretowane jest pojęcie działalności antypaństwowej. Co więcej, od zgody wojewody zależy *możliwość zatrudnienia przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe pracowników.* Wojewoda może zażądać bez podania przyczyn zwolnienia każdego pracownika. W ten sposób staje się on panem życia i śmierci niemal wszystkich mieszkańców Śląska.

Wreszcie jeszcze jednym źródłem siły wojewody śląskiego są przedsiębiorstwa państwowe, które na terenie śląskim odgrywają *bardzo wielką rolę.* Z naszego punktu widzenia chcielibyśmy, *by przedsiębiorstw tych było jeszcze więcej.* Z naszego punktu widzenia wolimy, by *dysponentem tych przedsiębiorstw był woj. Grażyński, a nie, dajmy na to, Falter.* Wolelibyśmy jednak, by tym dysponentem z ramienia Państwa, *był kto inny.*

Te wszystkie dalekoidące uprawnienia w połączeniu z żelazną energią i konsekwencją woj. Grażyńskiego doprowadzają do tego, że na Śląsku *mamy do czynienia z systemem rządów totalnych.* Z tym faktem powinniby się liczyć wszyscy, gdy tymczasem ludzie nie znający Śląska nie bardzo chcą z tego faktu zdawać sobie sprawę. Na skutek tego stanu rzeczy, na Śląsku cały *szereg problemów wygląda tam zupełnie inaczej, niż w pozostałej Polsce.*

Energiczny i konsekwentny woj. Grażyński nie jest wyrazicielem jakiejś określonej idei. Dlatego uprawiany przez niego totalizm, *jest totalizmem bezideowym i mechanicznym.* Dlatego woj. Grażyński, który potrafił doprowadzić *do przejęcia szeregu przedsiębiorstw niemieckich w ręce polskie, jest bezsilny wtedy, gdy spotyka się z ideą, dajmy na to z ideą, która króluje za granicą niemiecką zaledwie o kilkanaście kilometrów od Katowic.* Nie jest to wina samego woj. Grażyńskiego, tylko wina systemu, który reprezentuje. *Martwy, bezideowy, mechaniczny totalizm zawsze musi być bezsilny wobec żywej idei z żywą ideą walczyć może tylko żywa idea.*

Władysław Studnicki

Czy odkładać reformę wyborczą?

Z szeregu artykułów dyskusyjnych na temat zmiany ordynacji wyborczej zamieszczamy głos znakomitego publicysty Władysława Studnickiego.

* * *

Poseł dr. Franciszek Stoch zamieścił w ABC artykuł „Dlaczego nie zgłoszę projektu ordynacji wyborczej". Tłumaczenie to jest usprawiedliwione tą okolicznością, że poseł dr. Franciszek Stoch jest posłem opozycyjnym, niezależnym, a zadaniem opozycji **jest przeprowadzenie zmiany ordynacji wyborczej, gdyż tylko zmiana ordynacji wyborczej może dać sejm niezależny, sejm zdolny do uniemożliwienia zakusów monopartyjnych przywódców Ozonu,** sejm, który byłby solidnym fundamentem dla rządu posiadającego program, zdolnego do rozwiązania najważniejszych kwestii, najważniejszych bolączek naszego państwa, jak przeludnienie rolne kwestia żydowska, kwestia ukraińska.

Opozycyjny poseł p. dr. Franciszek Stoch rozwiązanie ważniejszych problematów Polski powierza dziś rządzącej grupie i tylko po dokonaniu zasadniczych posunięć przeprowadzenia reform pragnie nowej ordynacji wyborczej. Nie dość na tym. Jakby dla utrwalenia obecnych rządów domaga się, aby sejm obecny dokonał wyborów prezydenta i przeprowadził zmiany ustrojowe, ustanawiając dożywtoniego prezydenta. Tu zaznaczamy przede wszystkim, że sejm obecny, jako obrany na mocy dawnej ordynacji wyborczej jest zdysklasyfikowany przez Prezydenta, który w dekrecie o rozwiązaniu sejmu wskazał potrzebę przeprowadzenia reformy wyborczej, gdyż obowiązująca ordynacja wyborcza nie daje należytego wyrazu dążnościom społeczeństwa. Otóż zdysklasyfikowany sejm przez najwyższy czynnik w państwie miałby wybrać Prezydenta. Pochodzenie prezydenta z wyborów od takiego sejmu musiałoby na nim zaciążyć i trzeba byłoby jakichś nadzwyczajnych sukcesów, jakiejś nadzwyczajnej osobistości, żeby pomimo to, uzyskać moralny kredyt w narodzie, co jest niezbędne nie dla formalnej, a dla faktycznej władzy prezydenta. Poseł dr. Stoch pragnie jednak, aby taki prezydent był obrany dożywotnio.

STARY I NOWY SEJM

Jeżeli porównamy debaty w komisjach, na plenum obecnego sejmu, sejmu ozonowego z uprzednio obranym na mocy tej samej ordynacji wyborczej, lecz bez patronatu Ozonu, przy mniejszej ingerencji władz, to zobaczymy, że poziom sejmu obniżył się. W uprzednim sejmie przy debatach nad kredytem poszczególnych ministerstw spotykaliśmy uwagi trafne, częstokroć mocną krytykę, której wprawdzie nie towarzyszyły odpowiednie głosowania. Sejm miał mniejszość i to dosyć liczną, o wysokim poziomie umysłowym, miał ludzi niezależnych. Tylko większość dawnego sejmu była zbyt ugodową co do ministerstwa Sławoja Składkowskiego. W sejmie obecnym mamy posłów, którzy mają poczucie, że są de facto z nominacji władz i nie oni są organami kontroli, lecz czują, iż ich posunięcia w sejmie będą postawione im do rachunku, który wpłynie dodatnio lub ujemnie na ich późniejszą karierę.

Mocne jest państwo, gdy wszystkie zasadnicze jego organy mają odpowiednią moc umysłową i moralną. **Słaby sejm — to czynnik słabości państwa. To żaden organ kontroli rządu administracji.**

Wybory do obecnego sejmu wymagały jakiegoś atrakcyjnego hasła. Tym hasłem była zmiana ordynacji wyborczej. Odrzucenie tego hasła, po wyborach przeprowadzonych pod tym hasłem, to wzbudzenie większej jeszcze niechęci do obecnego sejmu, który i tak nie posiada zbyt wiele kredytu.

POSTULAT NOWEJ ORDYNACJI

Nie można mówić o konsolidacji społeczeństwa, jeżeli przychodzi się do porządku dziennego nad zasadniczym postulatem znacznych grup tego społeczeństwa. W świadomości ludowców, a więc 9/10 chłopów Zachodniej Małopolski i przynajmniej połowa chłopów Królestwa oraz Poznańskiego zarysowało się niewzruszenie, że krzywdą ich jest obecna **ordynacja wyborcza.** Moim zdaniem, jest to poczucie przesadne. Przy obecnym stawianiu kandydatur przez czynniki samorządowe ludowcy w całej Galicji Zachodniej i w znacznej części Królestwa mogliby przeprowadzić pokaźną liczbę kandydatów, lecz nie jest to ważne. Tylko ważnym jest stosunek psychiczny naszego włościaństwa do obecnej ordynacji wyborczej. Sposób ustalania kandydatur, oraz de facto uzależnienia stawianych kandydatur od administracji odsunął od sejmu partie robotnicze, m. in. więc PPS posiadającą w każdym razie dosyć znaczne wpływy wśród robotników. Zarzucają PPS, że dąży do folksfrontu, do skompanowania się z komunistami. A cóż bardziej przyczyni się do zatarcia różnic między partią socjalistyczną, zwolenniczką reform społecznych, dążącą do pożądanych przez siebie form ustrojowych drogą reform społecznych i ewolucji w ogóle, a komunistami, zwolennikami rewolucji społecznej, która ma być przeprowadzona przy pomocy „Państwa proletariatu", Rosji sowieckiej. Poseł Stoch pragnie, aby przed nowym sejmem oraz przed zmianą ordynacji wyborczej nastąpiło **„ustalenie stosunku do żydów i rodzaju ich uprawnień".** Czyż procesem takiego ustalenia nie może być projekt ordynacji wyborczej z kurią żydowską, wówczas będzie jasne, kto pragnie odseparowania żydów od życia politycznego Polski jako ugrupowań, kto zaś pragnie oprzeć się na żydach w walce z innymi ugrupowaniami polskimi. **Kuria żydowska, to podstawa ograniczeń prawodawczych, dotyczących żydów, które okazują się niezbędne, aby kierunek emigracyjny wśród żydów zwyciężył nad kierunkiem pozostawania w diasporze w polityce.** Otóż, nic tak bardzo nie przyczynia się do ustalenia stosunku do żydów, jak debata sejmowa nad ordynacją wyborczą, nad kurią wyborczą.

P. Stoch jest zwolennikiem konsolidacji na szersze podstawy. Walka o reformę wyborczą — to ważny czynnik do konsolidacji społeczeństwa, lecz będzie to konsolidacja nie z Ozonem, **lecz antiozonowa, będzie musiała wywołać secesje z Ozonu tych, którzy szczerze pragną zmiany ordynacji wyborczej.** Ozon o ile ma pójść na zmianę ordynacji wyborczej będzie musiał porzucić swe zakusy monopartyjności. Konsolidacja, zalecana przez posła Stocha jest konsolidacją z dzisiejszym Ozonem, to jest niemożliwością, gdyż poszczególne ugrupowania w Polsce nie odczuwają dziś względem siebie takiej niechęci, jaką odczuwają do Ozonu, gdyż OZON zagraża samorzutności i samodzielności organizacyj społecznych, dąży de facto do zbiurokratyzowania naszego życia społecznego, potęguje marazm.

DAWNE SEJMY

P. Stoch lęka się rozbieżności dążeń w przyszłym sejmie, obranym na mocy ordynacji wyborczej, nie dającej przemożnego wpływu na wybory naszej biurokracji. Lęka się utworzenia sejmów przedmajowych. Lecz przypomnijmy, że sejmy przedmajowe nie odmawiały nigdy państwu tego, co rząd wymagał dla obrony państwa, a w chwilach niebezpieczeństwa jak w 1920 r., **nastąpiła rzetelna konsolidacja narodu.** Sejm przedmajowy wobec klęski inflacji, **złożył w ręce Władysława Grabskiego sprawę reformy walutowej,** czyniąc go na pewien okres dyktatorem gospodarczym, jak nieco później dla przeprowadzenia reformy walutowej został na pewien czas dyktatorem gospodarczym Poincare we Francji. **Wielopartyjność w sejmie powstrzymywała administrację od nadużyć, łapownictwa na cele publiczne, a kończącego się na prywatne cele panów starostów lub innych wpływowych urzędników administracji.** Wszystko to było produktem już innego okresu, gdzie kontrola społeczeństwa, patrzenie sobie nawzajem na palce różnych ugrupowań politycznych, nie mogła mieć miejsca, gdzie w powietrzu unosił się czad monopartyjny.

Ordynację wyborczą można i należy tak skonstruować, aby uniemożliwić bloki mniejszości narodowej, aby podnieść poziom członków ciał prawodawczych, aby **dać możność przyjścia do głosu mieszczaństwu polskiemu, aby przedstawiciele myśli politycznej, brzydzącej się demagogią, mieli możność wzięcia udziału w jednym z ciał prawodawczych Polski, jeżeli nie w Sejmie, to w Senacie.** Nie są to rzeczy trudne, nie wymagają więcej nad kilka miesięcy czasu, gdy program konsolidacji poza Sejmem, jest dzisiaj **rzeczą niewykonalną.**

DZIEN W POLITYCE

EXPOSE MIN. BECKA

Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck wygłosił dn. 18 bm. o g. 11 na posiedzeniu komisji spr. zagr. Sejmu expose o polityce zagranicznej Polski.

ATAK OZONU NA STR. LUDOWE

Na terenie woj. białostockiego Obóz Zjednoczenia Narodowego wyznaczył szereg zebrań i zjazdów i to przeważnie w tych miejscowościach, gdzie sięgają wpływy Stronnictwa Ludowego. Ma to być początkiem likwidacji Stronnictwa Ludowego na ziemiach wschodnich, choć nie wiadomo czy manewr ten się uda.

OBÓZ ŻYDOWSKI W ZBĄSZYNIU

Czynione są starania, aby obóz żydów z Niemiec był zlikwidowany zupełnie najpóźniej do dnia 31 marca br. Większość żydów z obozu w Zbąszyniu będzie miała możność wyjazdu do krajów Ameryki południowej.

KOALICJA MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ

We Lwowie odbył się wspólny wiec akademicki zwołany przez Sekcję Akad. PPS, Akad. Młodz. Lud. „Wici" i Polską Młodz. Społ. Dem. w sprawie stosunków na wyższych uczelniach. Zagaił przedstawiciel „Wici" referowali członek PMSD, „Wici" i Sekcji Akad. PPS. Przemawiali również z ramienia zorganizowanych robotników PPS p. Skowroński oraz imieniem chłopów Stronnictwa Ludowego p. Rzeczuch.

ZEBRANIE „UNII"

Na dzień 12 bm. zostało zwołane plenarne posiedzenie „Unii" Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych. Zebranie zajmie się aktualnymi sprawami politycznymi.

Dążymy do doskonałości

Żyjemy w czasach, gdy niemal każdy dzień przynosi nowe wynalazki i udoskonalenia. Nie mówiąc o wielkich zdobyczach nauki i techniki, jest wiele mniej ważnych lecz przynoszących znaczne korzyści w życiu codziennym.

W Paryżu np. by otrzymać ostatnie wiadomości polityczne, gospodarcze i t. d. wystarczy nakręcić odpowiedni numer telefonu, by wysłuchać trzyminutowego komunikatu.

Wynaleziono automat przy którego pomocy w szkołach, biurach i mieszkaniach prywatnych oświetlenie elektryczne może być automatycznie wzmacniane lub osłabiane. Zainstalowuje się t. zw. „oko elektryczne", zależnie od natężenia światła padającego z zewnątrz automat reguluje oświetlenie, gasi je lub zapala.

Nowym wynalazkiem z dziedziny udoskonalenia samochodów jest „stabilizator Bendixa", wprowadzony, by zapobiec wypadkom, gdy przy nagłym wstrząsie kierowca traci panowanie nad kierownicą. Próby wypadły doskonale. Do pędzącego samochodu oddano strzał, który przedziurawił jedną z przednich opon, w tejże chwili kierowca podniósł ręce wypuszczając z nich kierownicę, samochód jednak ani na chwilę nie skręcił z prostej drogi.

Człowiek nie zadawalniając się wynalazkami technicznymi, chce także ulepszyć przyrodę. Ciekawe wyniki dają próby ogrodników produkowania nowych i doskonalszych odmian roślin, kwiatów, jarzyn i owoców. W Ameryce wyprodukowano żółte czereśnie, doskonałe w smaku, których nie ruszają ptaki; śliwki, które nie opadają z drzewa, gdy już dojrzały; jabłka, które można przechowywać bez zamrażania. W Kalifornii ogrodnik, James Craven, stosując jemu tylko znane metody, otrzymuje miniaturowe rośliny; krzaki róży wysokości dwóch cali, okryte pięknymi kwiatami wielkości paznokcia; drzewa wysokości ćwierć metra, między in. (dla przybrania stołu) wyhodował drzewo pomarańczowe dające malutkie owoce o doskonałym smaku. U nas pojawiły się niedawno wyhodowane skrzyżowania truskawek z poziomkami, moreli z renklodami i t. d.

Słowem w każdej dziedzinie człowiek dąży do doskonałości.

Idąc z postępem Polska Loteria Klasowa także wprowadza coraz to nowe ulepszenia do swego planu. Jak ogrodnik pielęgnuje roślinę i przeprowadza próby, by otrzymać szlachetniejsze gatunki, tak Loteria Klasowa wprowadza coraz nowe udoskonalenia. Ponieważ życzeniem graczy jest większa ilość wygranych średnich, w planie 44 Loterii przewidywane są między innymi następujące zmiany: Zwiększono ilość wygranych 500 i 1000 złotowych; ustalono t. zw. dzienne wygrane na 10 i 20 tys. (Dotychczas 5 i 20 tys.). W IV klasie będzie sześć wygranych po 75.000 zł., zamiast trzech, 20 po 15.000 — zamiast 18; 125 po 5.000 — zamiast 120 i t. d. Zniesiono wygrane t. zw. dodatkowe i wprowadzono 400 wygranych normalnych po 2.500 zł. Ogólna ilość wygranych dosięgnie 82.500 (zamiast 80.000) na sumę 25.987.800 (zamiast 25.200.000).

Wszystko to zwiększa szanse wygrania. Skorzystać z nich może każdy, kto zaopatrzy się w los do pierwszej klasy czterdziestej czwartej Loterii Klasowej. Ciągnienie rozpoczyna się 23 lutego.

Zaproszenie do Kowna

W związku z poświęceniem w Kownie gmachu litewskich izb Handlowej, Przemysłowej i Rzemieślniczej, które się odbędzie w dniach 17—19 b. m. prezes i dyrekcja Wileńskiej Izby Przem. Handl. zostali zaproszeni na te uroczystości.

Wybory w Złoczowie

Wybory do Rady Miejskiej w Złoczowie zostały rozpisane na dzień 5-go marca. Miasto zostało podzielone na 9 okręgów wyborczych.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Inż. Ignacy Myszczyński

Konieczność współpracy inteligencji zawodowej

z drobnym wytwórcą i kupcem

Rozwój techniki i organizacja życia gospodarczego wytworzyły specyficzne warunki, które ułatwiają posiadaczom kapitałów powiększanie ich co raz większe często bez uzasadnionej sprawiedliwością społeczną przyczyny. Stan ten utrudnia natomiast a w wielu wypadkach wprost uniemożliwia jednostkom niezamożnym poprawienie swego stanu materialnego.

Zasoby pieniężne jednak pozwalają właścicielowi większego kapitału zatrudnić specjalistów, dzięki czemu nawet bez żadnego osobistego udziału w pracy może posiadać rentowne przedsiębiorstwo powiększające jego dochody i kapitał.

KRZYWDA DROBNYCH WYTWÓRCÓW

Inaczej rzecz się przedstawia z dobrym wytwórcą fachowcem, na przykład chałupnikiem, który posiada minimalny kapitał włożony w narzędzia, służące do jego wytwórczości. Właściciel dużego kapitału włożonego w racjonalne przedsiębiorstwo, łatwo dostanie kredyt na powiększenie funduszu obrotowego, chałupnik chrześcijanin jest tego pozbawiony. (Chyba, że istnieje chrześcijańska kasa bez procentowa i jeżeli są w niej pieniądze).

Z punktu państwowego i z punktu widzenia sprawiedliwości społecznej powinno się zasilać kredytem drobną wytwórczość, gdyż dzięki temu powstaje cały szereg ognisk samodzielnej pracy, przy której sam właściciel jest wykonawcą lub stoi bardzo blisko wykonawcy. Gwarancja odebrania wypożyczonych pieniędzy od drobnych wytwórców powinna być dla instytucji kredytowej w ostatnim wypadku większa ponieważ pojedyńczy kapitalista przez chwilowy kaprys lub nieuczciwość lub niezręczność w prowadzeniu interesu spowodować może ruinę całego swego majątku, czego trudno przypuścić przy gwarancji szeregu ludzi pracujących we własnych wytwórniach.

Na marginesie maszę zaznaczyć, że przytoczony wyżej nienormalny stan rzeczy jest u nas specjalnie zaogniony skutkiem tego, że szafarzami kredytu są przeważnie żydzi.

UPRZYWILEJOWANIE BOGATYCH

Porównanie warunków pracy chałupnika i właściciela wielkiego przedsiębiorstwa wykazuje niezbicie, że możliwości technicznych, ogólno - organizacyjnych, handlowych, prawnych i t. d. — pierwszy z nich nie ma absolutnie żadnych, drugi ma je w stopniu bardzo znacznym. Polegają one na znalezieniu i opłaceniu odpowiednich fachowców. **Beznadziejność położenia drobnych wytwórców jest tem** bardziej groźna, **że nawet jeżeliby mogli jakiś minimalny wydatek przeznaczyć na inteligentną wybitną pomoc fachową, to za tak skromne wynagrodzenie jej nie dostaną,** chyba na drodze społeczno filantropijnej, której brać pod uwagę nie można.

Pomocy fachowej udzielają społeczeństwu przedstawiciele wolnych zawodów, pomoc prawną — adwokaci, lekarską — lekarze, w dziedzinie obrony własności przemysłowej — rzecznicy patentowi i t. d.

W podobny sposób wskazanym byłoby powołanie do życia przez państwo wolnych zawodów, których członkowie byliby materialnie zainteresowani w rozwoju poszczególnych gałęzi chrześcijańskiego drobnego przemysłu, rzemiosła i handlu. (rzemiosło żydowskie jako szkodliwe dla narodu polskiego zostaje wyłączone). Proponowani rzecznicy zawodowi winni posiadać odpowiednie fachowe przygotowanie, bardzo rozwinięty zmysł organizacyjny i stać na wysokim poziomie etyczno moralnym. Możności zarobkowania ich powinny być dobre, aby pociągnąć do tych zawodów zdolnych ludzi, których kariera materialna leżałaby w rozwoju odnośnych dziedzin gospodarczych wykonanych przez drobnych wytwórców i kupców. Tacy sami rzecznicy zawodowi oddaliby poważne usługi w sprawie budowy własnych domów lub mieszkań dla średnio zamożnych i biednych ludzi. Okazaliby oni pomoc w tych wszystkich dziedzinach, które nie wchodzą w zakres działalności architekta a które są bardzo ważne na przykład kupno materiałów, wybór przedsiębiorcy, zdobycie kredytu, organizacja roboty, jeżeli wykonywa się sposobem gospodarczym, przeprowadzenie formalności z zapewnięniem ulg z tytułu prawa o rozbudowie i t.d. Ci sami rzecznicy budowlani mogliby być najodpowiedniejszymi administratorami domów zwłaszcza wielkich kooperatyw.

UNIEZALEŻNIĆ OD RZĄDÓW KAPITAŁU

Wszyscy ci rzecznicy zawodowi musieliby być przysięgli, podlegać sądom dyscyplinarnym przy ich izbach jeżeli takowe byłyby powołane do życia, lub też sądom organizowanym przy odnośnym ministerstwie lub przy województwie. Hasłem pracy **rzeczników zawodowych powinno być uniezależnienie niezamożnego człowieka od przewagi jaką daje obecnie zesrodkowanie kapitału w jednym ręku.** Znaczenie konieczności podobnej pomocy przejawia się w istnieniu instruktorów rolnych i ogrodniczych. Tę samą rolę spełnialiby proponowani rzecznicy zawodowi (rolni) z tą różnicą, że nie byliby urzędnikami państwowymi, lecz stanowiliby wolny zawód współpracujący w danym wypadku po stronie drobnych rolników, uczestnicząc materialnie w zwiększeniu ich dobrobytu.

WAŻNE ZADANIA

Ta forma pomocy wydaje się pod względem społecznym zdrowszą od bezpośredniego kierowania wytwórczością przez państwo, którego właściwe zadanie jest uzgadnianie poszczególnych poczynań i usuwanie szkodliwych dla ogółu tarć pomiędzy jedną grupą obywateli, a drugą.

Organizacja hurtowni, spółek i w niektórych wypadkach spółdzielni może być w ręku przyszłych rzeczników zawodowych poważnym narzędziem w ich pracy. Początkowo może ona być trudna, poniekąd pionierska, lecz zważywszy na wielką rolę jaką spełnić ona może dla narodu polskiego i państwa winna znaleść należyte poparcie w naszej polityce przemysłowej i opiekę finansową u naszych samorządów.



Kamienie żółciowe

powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby. Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości i język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyźmie mają zastosowanie zioła lecznicze „CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fiz.-chem. „Cholekinaza" H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i skł. apteczne.

1 aparat na 5 mieszkańców

Radiofonizacja w Szwecji

Pod względem radiofonizacji pierwsze miejsce na świecie zajmuje Szwecja. Według ostatnich danych istnieje tam 1.200.031 zarejestrowanych aparatów radiowych.

Jeden aparat przypada zatym na pięciu mieszkańców.

Zostaną odsłonięte fortyfikacje

Zamku Prymasowskiego w Łowiczu

W ostatnich latach wiele miast w Polsce serdecznie zaopiekowało się ruinami swych zamków, przeprowadzając prace rekonstrukcyjne i badawcze. Dość wymienić Warszawę, Zamość, Grodno, Wilno, Poznań. Obecnie Łowicz, stary gród prymasowski, który kilka lat temu obchodził swoje 800-lecie, zainteresował się zaniedbanymi dotąd ruinami zamku prymasowskiego. Ruiny zamku prymasowskiego sięgają czasów Kazimierza Wielkiego. Dotąd zachowały się części murów z cegły gotyckiej. Historia zamku prymasowskiego z dawniejszego grodu kasztelańskiego sięga czasów przedhistorycznych.

Zamek łowicki, wspaniała rezydencja prymasów polskich, najwyższych dostojników po królu, był ściśle związany z dziejami narodu polskiego.

Szczególniejszego znaczenia nabierał zamek łowicki zwłaszcza w czasie bezkrólewia. Wtedy prymasi w charakterze interexów odbywali ważne narady i wydawali polecenia dużej doniosłości politycznej.

Obecnie Zakład Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej prowadzi już prace nad stroną architektoniczną zamku, po czym zostaną rozpoczęte prace rekonstrukcyjne.

Stronę architektoniczną opracuje inż. Bohdan Guerquin, a historię zamku, na życzenie Politechniki Warszawskiej opracuje dr. Jan Wagner.

Żargonowiec poucza sfery katolickie

Aroganckie wystąpienie żyda przeciw polskim kinom

O roli i znaczeniu filmu w życiu kulturalnym nie potrzeba pisać — jest dostatecznie znana i rozumiana. Nie wszyscy natomiast zdają sobie sprawę z wysoce nienormalnych stosunków, jakie panują w t. zw. „polskim" świecie filmowym. Żadna bowiem dziedzina życia kulturalnego nie jest tak zażydzona, jak film. Wśród właścicieli wytwórni kinematograficznych, wśród reżyserów, scenarzystów czy dekoratorów nazwisko polskie należy do rzadkich wyjątków. Nie lepiej jest i z właścicielami kinoteatrów. Wystarczy wziąć przykład stolicy Polski. Otóż na przeszło 60 kin, tylko 14 należy do aryjczyków. Przyczym zaznaczyć należy, że kina aryjskie, to w ogromnej większości kina małe, położone przeważnie na przedmieściach.

Ciężką sytuację kin polskich utrudnia jeszcze fakt, że biura filmowe, znajdujące się również przeważnie w rękach żydowskich, faworyzują kina swych rodaków. Nic dziwnego, że w tych warunkach kina polskie prowadzą swą pionierską pracę w niezwykle trudnych warunkach.

I dopiero na tym tle staje się jasne i wiele mówiące wystąpienie Józefa Fryda (vel Frydmana) w „Dzienniku ludowym" przeciw warszawskim kinom chrześcijańskim.

W nr. 22 „Dziennika ludowego" z dn. 22 stycznia b. r. ukazał się w rubryce „Listy kinomana" artykuł p. t. „Na granicy absurdu...", podpisany przez Józefa Fryda. W artykule tym zarzuca się kinom chrześcijańskim (Romie i Studio), że nie wyświetlają one filmów polskich, natomiast bardzo często wyświetlają obrazy produkcji niemieckiej. Powołuje się przytym p. Frydman na jakąś mistyczną ustawę (w ogóle nie istniejącą), która jakoby nakazywała wyświetlanie 10 proc. filmów produkcji krajowej. Mało tego. P. Frydman ośmiela się pouczać Akcję katolicką, która zarządza kinem „Roma", o nieprzestrzeganiu zaleceń władz naczelnych Kościoła. Polegać to miało wg. Frydmana na wyświetlaniu przez Romę filmu produkcji niemieckiego „Olimpiada", mimo, że Ojciec Św. potępił hitleryzm.

Pomijając tu fakt ogromnie naciąganego rozumowania p. Frydmana, oburzającym jest tu pouczanie sfer katolickich przez niedawnego współpracownika żargonowego „Hajnta", na łamach socjalistycznego pisma. Akcja Katolicka wie dobrze, jak ma się ustosunkować do zarządzeń swych władz i bezczelne wystąpienie Frydmana jest typowym przykładem tolerowanej jeszcze u nas arogancji żydowskiej.

Wystąpienie Frydmana na łamach dziennika, czytanego przeważnie przez żydowską inteligencję, jest zrozumiałe, gdy się doda, że jest on szefem reklamy dwóch wielkich kin żydowskich „Palladium" i „Stylowy". Teraz jesteśmy w domu. Teraz już wiemy o co zatroskanemu o „polski" film, panu Frydmanowi, chodzi. To nie troska o rozwój „polskiej" produkcji filmowej, ale poprostu względy konkurencyjne były pobudką żargonauty do napaści na polskie kina.

Robota różnych panów Frydmanów, grasujących w „polskim" filmie, jest szyta zbyt grubymi nićmi, by mogła odnieść jakiś skutek. A jeżeli odniesie, to chyba ten, że społeczeństwo polskie zacznie nareszcie poważnie pracować nad uzdrowieniem wysoce niezdrowych stosunków, panujących w „polskiej" kinematografii. (w. d.)

„Noakowskiemu — Łowicz"

Jednodniówka ku czci wielkiego artysty

W październiku r. ub. odbyła się w Łowiczu uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci ś. p. prof. Stanisława Noakowskiego, umieszczonej na frontowej ścianie gmachu gimnazjalnego, w którym artysta pobierał naukę szkolną.

Echem tej uroczystości jest starannie wydana, jednodniówka p.t. „Noakowskiemu — Łowicz". Na treść wydawnictwa składają się przeważnie artykuły i notatki rodziny, przyjaciół i znajomych Zmarłego, przy czym miejsce naczelne zajmują wspomnienia ministra Wojciecha Świętosławskiego.

Tekst zdobi portret zmarłego profesora, zdjęcia pozostałych po nim pamiątek, jego szkiców i rysunków i wreszcie kilku zabytków łowickich.

Broszura zawiera garść zajmującego materiału biograficznego, to też wywołała zainteresowanie licznych wielbicieli artysty.

Drzewo

objektem muzealnym

Huraganowy wicher, jaki szalał ostatnio nad San Francisko, złamał jedyny okaz prastarej flory, t. zw. drzewo mamutowe, którego wiek oceniano na przeszło 1000 lat.

Drzewo wysokie 102 metry było symbolem miasta. To też władze miejskie postanowiły zakonserwować olbrzyma i umieścić go na dziedzińcu muzeum.

Będzie to jedyne drzewo, użyte jako objekt muzealny.

J. F. WITTKOP 46)

NIKOMU NIEZNANY PAN BROWN

Powieść współczesna

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Pomimo otwartych okien w pokoju, który był zamknięty bez przerwy całe trzydzieści lat, w powietrzu unosił się zapach stęchlizny od zbutwiałego adamaszku, pokrywającego ściany, i kamfory, którą obficie posypano dywany i meble w płóciennych pokrowcach. W promieniach słońca, wlewających się szeroką falą przez południowe okno, tańczyły niezliczone ilości błyszczących pyłków.

Aniela usłyszała kroki, odsunęła przed chwilą zaadresowaną kopertę z czarną obwódką, powoli odwróciła głowę i zamarła, jak gdyby ujrzała straszną zjawę. Patrzyła na wchodzącą kobietę szeroko rozwartymi nieprzytomnymi oczami. Potem zerwała się gwałtownie, krzesło z hałasem upadło na posadzkę.

Na progu stała wdowa po zamordowanym, Iza Rowelowa.

Aniela miała wrażenie, że każde uderzenie jej serca rozlega się ogłuszającym dzwonem.

Rowelowa, ubrana z nieco krzyczącą elegancją, weszła do pokoju. Idąc, mocno odchylała w tył ramiona i zginała nogi w kolanach, jak to czynią kobiety, gdy noszą pantofle na zbyt wysokich obcasach.

— Muszę się widzieć z hrabiną — powiedziała uprzejmie, lecz stanowczo.

— Hrabina nie żyje.

Rowelowa zrobiła niecierpliwy ruch. Było jasne, że jeszcze nie poznała Anieli.

— Dopiero wczoraj z nią rozmawiałem. Proszę mnie zameldować. Chodzi o kogoś bardzo bliskiego hrabinie. Wracamy z Ameryki, jesteśmy tu w przejeździe. Przychodzę w sprawie pilnej i niezmiernie ważnej.

— Hrabina umarła dziś w nocy.

— O! — Rowelowa podniosła dłoń do ust i przymknęła oczy. Ocknęła się prędko, spojrzała na salon urządzony ongiś z wielkopańskim przepychem, potem przeniosła wzrok na Anielę i zapytała niemal bojaźliwie: — Z kim mam przyjemność mówić?

— Jestem Aniela Morzeńska.

Rowelowa drgnęła, oblała się rumieńcem, widocznym nawet przez warstwę różu, i zrobiła parę porywczych kroków w kierunku Anieli.

Obie kobiety stały, rozdzielone pięknym renesansowym biurkiem i w ciągu przynajmniej minuty z milczącym przerażeniem patrzyły sobie w oczy.

Była to niema scena zazdrości o mężczyznę. Lecz o mężczyznę żyjącego, gdyż chodziło o Adama Morzeńskiego.

Teraz wszelkie fakty, a tym bardziej słowa byłyby zbędne, gdyż Aniela zrozumiała, że mąż ją zdradził.

Nogi się pod nią ugięły, musiała się oprzeć dłonią o biurko. W tym beznadziejnym starciu właśnie ona robiła wrażenie strony krzywdzącej i załamującej się pod ciężarem winy. Rowelowa spostrzegła to niewątpliwie, ponieważ opanowała się i zaczęła się spoglądać z triumfem na zwyciężoną przeciwniczkę.

— W jakże zmienionych warunkach spotkałyśmy się znowu! Dziwny zbieg okoliczności — powiedziała siląc się na obojętność, jednak wbrew woli w jej głosie zadźwięczały aż nadto wyraźnie kpiny i złośliwa radość.

Aniela wyczuła boleśnie obrazę, kryjącą się w tych na pozór niewinnych zdaniach, lecz słowa ostrej odprawy, którą należałoby dać tej bezczelnej kobiecie, uwięzły jej w krtani.

Rowelowa inaczej zrozumiała zachowanie się Anieli i zaczęła się czuć nieswojo. Oprócz tego wewnętrzny głos jej szepnął, że musi być ostrożniejsza. Milczenie Anieli zachwiało jej pewność i zgasiło radosne uczucie tryumfu.

W pałacyku panował nieustanny ruch: raz po raz rozlegał się dzwonek, trzaskały drzwi wejściowe, ktoś się zjawiał, szedł na górę, wracał, znów trzaskały drzwi; do saloniku zajrzał Tomasz i znikł widząc, że Aniela jest zajęta.

(D. c. n.).

dodatek ABC niedzielny

Dr. Jan Kucharski

Czerwony Gród

Na prawym brzegu Wisły na skraju ziemi Chełmińskiej leży miasto pełne zabytków średniowiecznego budownictwa—Toruń.

Założony w 1231 r. przez Krzyżaków, rozrasta się szybko i odgrywa dużą rolę w dziejach Polski z Zakonem. Tu rozpoczyna się ruch przeciw - krzyżacki znany pod nazwą Związku Jaszczurczego.

Mieszczaństwo toruńskie buntuje się przeciw Zakonowi i w 1454 r. burzy tutejszy zamek komturów. Przy tym nie szczędzi pieniędzy a nawet i krwi własnej w wojnie trzynastoletniej, aby zrzucić z siebie jarzmo krzyżackie.

W Toruniu zostaje podpisany pamiętny pokój między Polską a Krzyżakami i tu odbywa się pierwszy w dziejach t. zw. „Hołd Pruski". Na rynku toruńskim król Kazimierz Jagiellończyk odbiera uroczyście hołd od szlachty i mieszczan Pomorza i Prus Wschodnich.

NISZCZENIE POLSKICH ZABYTKÓW

Wiele tutejszych budowli uległo zniszczeniu podczas wojen szwedzkich.

Fryderyk Wielki pragnie za wszelką cenę zatrzeć w Toruniu wszelkie ślady polskości. Zaborcze rządy pruskie chcą zmienić całkowicie charakter dotychczasowy miasta i przeistoczyć go w nowoczesną twierdzę pruską.

Rozebrano cały szereg prastarych świątyń gotyckich jak kościół Dominikanów, św. Wawrzyńca, św. Barbary, św. Katarzyny, stare mury obronne, warowne wieże i stare, stylowe bramy miejskie.

Mimo wszystko Toruń zachował do dziś oblicze staroświeckie ze swymi licznymi zabytkami średniowiecznej architektury i polskimi pamiątkami.

„KRÓLOWA WISŁY"

Gdańsk był ongiś wrotami Polski ku morzu, a kluczem ich — Toruń. Dla tego też najżywotniejsze interesy Polski wiązały się z Toruniem. W średniowieczu zwano Toruń „Królową Wisły". I zupełnie słusznie. Miasto to bowiem, leżąc nad Wisłą jedną z ważniejszych arteryj wodnych w środkowej Europie, znajduje się na skrzyżowaniu wielu ważnych dróg lądowych.

Toruń był przytym miastem granicznym, od najdawniejszych czasów prowadzącym handel z Polską. Głównym produktem wymiany było zboże, o czym świadczą szeregi starych spichrzów zbożowych do dziś zachowanych. I obecnie jest jednym z ważniejszych ośrodków życia handlowego w Polsce, ogniskiem handlu drzewem i zbożem.

BOGATE MIESZCZAŃSTWO

Tutejsze dawne mieszczaństwo bogaci się dzięki rozwijającemu się przemysłowi i handlowi, kocha się w zbytku, wznosi piękne budowle.

Z rozwojem handlowym, ze wzrostem dobrobytu, idzie wzrost kultury. Tutejszy burmistrz Henryk Stroband w 16 wieku zakłada gimnazjum, kładzie podwaliny pod pierwszą bibliotekę publiczną, przyozdabia ratusz. Tworzy z Torunia ośrodek wiedzy i piękna.

Najcenniejszymi zabytkami obecnego Torunia — to piękne kościoły gotyckie, noszące cechy t. zw. „gotyku nadwiślańskiego: Kościół Najśw. Panny Marii, św. Jakóba, św. Jana.

ARCHITEKTURA

Kościół Najśw. Panny Marii na Starym Mieście, niegdyś franciszkański — to surowy gmach gotycki bez wieży, trzynawowy, o pięknym gwiaździstym sklepieniu, cennych witrażach z 14 wieku, z resztkami ściennych malowideł średniowiecznych, z pięknie rzeźbionymi stallami i licznymi cechowymi, starymi obrazami z 15 wieku, z grobowcem Anny Wazówny, siostry Zygmunta III.



Kościół św. Jana

Najstarszą tutejszą świątynią jest kościół św. Jana początkiem swej budowy sięgający 13 wieku.

W 16 wieku przez długie lata znajduje się w rękach protestanckich i wtedy zostaje ogołocony z różnych cennych pamiątek.

Później przez blisko dwa wieki należy do Jezuitów, którzy przyozdabiają go ołtarzami barokowymi i rokokowymi, przetrwałymi do naszych czasów. Jest tu dużo starych pięknych zabytków.

Kościół św. Jakóba z 14 wieku, górujący nad miastem wielką, czworokątną wieżą uchodzi za jedną z najpiękniejszych architektonicznie świątyń gotyckich. Reformacja pozbawia go wielu polskich, cennych, średniowiecznych pamiątek. Znajdują się tu liczne rzeźby i obrazy z doby renesansu i baroka oraz ślady starych fresków.

RATUSZ

Wspaniałym zabytkiem gotyckim w Polsce jest ratusz toruński, początkiem budowy sięgający 13 stulecia. Rozsiadł się on na rynku pośród starych stylowych domów.

Najpierw był bazarem dla tutejszych kupców. W końcu 14 wieku staje się siedzibą władz miejskich. Często tu przemieszkują polscy królowie, stąd jedną z sal nazwano „królewską". W 18 wieku dawne urządzenie ratusza ginie w płomieniach. Zachowuje się szereg pięknych starych drzwi.

Na drugim piętrze mieści się muzeum miejskie ze zbiorami historycznymi, archeologicznymi, etnograficznymi i przyrodniczymi.

STARY I NOWY TORUŃ

Miasto pełne starych kamienic gotyckich, barokowych i renesansowych — na niektórych widnieją dotąd stare godła kupieckie — z wieloma pamiątkami, świadczącymi o dawnej zamożności i kulturze, z wąskimi uliczkami, resztkami murów obronnych, kilkoma bramami miejskimi do dziś zachowanymi, ma charakter stary, zabytkowy.

Nowe dzielnice rozbudowane nowocześnie mają ładne okazałe gmachy. Ulice pełne sklepów są ruchliwe. Przedmieścia z ładnymi domami, dużymi willami w lecie toną wśród zieleni. Najpiękniejsze z nich — to Bydgoskie Przedmieście z miejskim parkiem dużym, ładnie położonym.

Dwa duże mosty przecinają Wisłę. Jeden z nich został ukończony w 1934 r.

INSTYTUCJE KULTURALNE

Książnica Miejska im. Kopernika, powstała w 1923 r. jest największym w Polsce zbiorem druków, odnoszących się do historii kultury Pomorza i dawnych Prus Książęcych. Znajduje się tu kolekcja t. zw. „copernicanów" z pierwszym wydaniem „De revolutionibus orbium coelestium". Norynberga, Jan Petreius 1543 r. na czele.

Istnieje Tow. Naukowe utworzone dzięki inicjatywie Zygmunta Działowskiego, powstańca z 1863 r. i podróżnika. Muzeum Tow. Naukowego, zawierające dział przedhistoryczny, historyczny i przyrodniczy i Biblioteka Tow. Naukowego. W 1926 r. powstaje Instytut Bałtycki, gromadzący i publikujący materiały i prace dotyczące wszelkich zagadnień związanych z morzem.

OKOLICE

Okolice Torunia są ładne, lesiste. Do najbliższych i najbardziej uczęszczanych okolic wycieczkowych należą Barbarki z kaplicą, miejscem odpustowym.



Forum — studnia na dziedzińcu Ratusza

W pobliżu Torunia znajdują się miejscowości letniskowe jak: Czerniewice ze słonymi źródłami i Otłoczyn położony malowniczo pośród lasów.

Nad brzegami Wisły wznoszą się tu i owdzie ruiny dawnych zamków np. w Złotorii, Dybowie. Zamek w Złotorii był warownią wzniesioną przez Kazimierza Wielkiego, a w Dybowie przez Władysława Jagiełłę. Dawniej wrzało tu życie, a dziś cicho, pusto, tylko Wisła szumi, a szumi i coś szepczą tajemniczo fale.

Tereny narciarskie Zaolzia

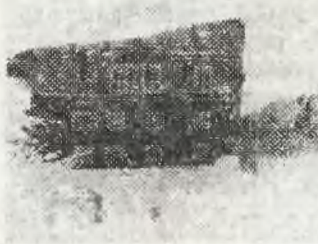
Nie tylko Cieszyn przez 20 lat rozcięty był na pół niesprawiedliwą granicą. Rozdarty na pół był i Beskid Śląski, którego część wschodnia wiślańsko - bielska ciągnie się od Bielska - Białej oraz Ustronia po Zwardoń należała w całości do Polski, zaś pasmo Czantorii, Stożka i Girowej stanowiło granicę państwową. Obejmujące od południa i zachodu polskie Zaolzie pasma Połomów i Ropicy leżały w całości w „Czechosłowacji". Tereny narciarskie Wisły, Głębiec, Istebnej, Zwardonia, Bystrej, Szczyrku są dawno znane i uznane w całej Polsce. Obecnie ten piękny „raj narciarski" **powiększył się w dwójnasób** przez dołaczenie równie uroczych, a świetnie urządzonych turystycznie pasm Ropicy i Połomów.

Mosty, Łomna, Jablonków, Bystrzyca, Oldrzychowice, Suty, Rzeka, Ligotka Kameralna wkrótce staną się nie mniej popularne w Polsce, niż Wisła, Istebna. Doskonałe dojazdy kolejowe i samochodowe, dogodne połączenia kolejowe z Warszawą, Katowicami, Krakowem. Pełne wyposażenie w doskonałe schroniska, pensjonaty, hotele, wzorowo wyznaczone szlaki wędrówek, ujmująca ludność i krajobraz, według wyrażenia Gustawa Morcinka, przypominający „uśmiech dziewczęcia".

Obok zagłębia setek szybów, kominów, wielkich pieców Trzyńca, obok międzynarodowej kultury technicznej, kraju tempa, racjonalizacji,, standartu, kapitału i proletariatu, fortun i nędzy — R e z e r w a t p i e r w o t n o ś c i: beskidska knieja, urocze hale, oazy rodzimej prapolskiej kultury rolniczo - pasterskiej, swojskość, patriarchalność, zapobiegliwa gospodarka. Polski, arcypolski strój, obyczaj, styl budowy i życia. Kontrast niezwykły.

Wiosną pastuch na hali strzegąc owiec wygrywa na parołokciowej archaicznej trębicie, a z dołu dolatuje go świst i huk Trzyńca!

Charakter terenów narciarskich nie odbiega zbyt od tych jakie spotykamy w całym Beskidzie Śląskim. Długie, w miarę strome podejścia leśnymi drogami lub polanami, wspaniałymi do zjazdu i ćwiczeń.



Schronisko na Skołce

W górze łagodne grzbietowe wędrówki, dostępne i dla początkujących. Panoramy niebywałe. Od Sudetów po przez Czantorię, Stożek, Baranią Rączkę, po Pilsko, Babią. Na południu zamyka kotlinę rzeki Kisuczy pełny alpejskiego charakteru masyw Małej Fatry, a dalej Tatry, Niżnie Tatry, Wiaterne Hale, Jaworniki. Wspaniały, rozległy kraj gór i pagórków, pokryty przepięknymi lasami świerkowo-bukowymi, poryty setkami potoków, płynącymi hen do Dunaju.

Schroniska położone z reguły pod samymi szczytami, urządzone są nowocześnie. Ruch niedzielny był tu ogromny. Schronisko pod Wielkim Połomem odwiedziło w 1938 r. ponad 25.000 osób! A przecież Czechosłowacja chlubiła się pięknem swego kraju i obfitością miejsc godnych podziwu. Niedawno zwano ją „parkiem Europy".

Dojazd do gór Zaolzia najdogodniejszy do jednej stacji na linii Bogumin—Czaca, a więc do: Mostów, Łomnej, Jabłonkowa, Bystrzycy, Wędryni oraz wzdłuż linii bocznej Cieszyn — Frydek do stacji Strzycież, Gnojnik. Celem wędrówek są:

z **Mostów** na wschód: Girowa 839 m. i Kiczory 989 m. (schroniska). A na zachód Skałka (956 m.) schronisko „Beskiden - vereinu", Wielki Połom 1037 m., pod nim schronisko.

z **Łomnej** — drogą do wsi Górna Łomna (Sałajka) uroczej wioski u stóp Połomów, skąd wyjścia na Połomy, Babi Wierch i Sławicz (ok. 900 m.), gdzie obok siebie 2 schroniska. Łomna jest wspaniałym zimowiskiem i letniskiem. Na północ od Łomny leży jedyne, polskie do niedawna, schronisko Beskidu Śląskiego na Kozubowej. Nowoczesny z 1928 roku budynek, doskonałe tereny ćwiczebne i zjazdy na Łomnę, Jabłonków, a widok nawet na obfitujące w rozległe panoramy Beskid Śląski niezwykły.

Z **Jabłonkowa** na wschód: drogi na Stożek (975 m.) i Czantorię (995 m.) oraz Soszów (780 m.), wszędzie nie rzadko po 2 schroniska, idealne tereny, porywające panoramy.

Z Bystrzycy i Wędryni wycieczki na Ostry (1043 m.), Jaworowy (1032 m.), 2 schroniska, Ropicę (1082 m.), skąd głównym grzbietem na Ropiczkę (918 m.) (schronisko) i na Praszywą (740 m.). Ostatnie wierchy są dogodniej dostępne od stacji Strzycież i Gnojnik. U stóp Praszywej i Goduli leży urocze letnisko Ligotka Kameralna, ulubione miejsce wypoczynkowe inteligencji śląskiej.

Organizacja turystyczna terenów doskonała. Do stacji Zaolzia przysługują dwie zniżki kolejowe 66 proc.

Tereny są jakby stworzone dla turystyki masowej. Naogół łatwe, lecz dające i pole do popisu artystom „białej sztuki".

18 schronisk doskonale wyposażonych i zaopatrzonych, czeka na narciarzy z Polski, którzy zastąpią chyba z nawiązką te masy, które w pogoni za pięknem i radością, wędrowały tu z Czech i Moraw.



Szczyt Połomu

T-y

Aniela Krysińska

Straszak drobnomieszczaństwa

Cykl powieściowy E. Szemplińskiej

Kiedy się czyta powieści naszych pisarzy lewicowych, uporczywie przypomina się przezwisko, jakie kilka lat temu krążyło w niektórych akademickich organizacjach lewicowych — „Drobnomieszczanin jesteście, kolego".

Ze słowem „drobnomieszczaństwo" skojarzyło się wiele treści uczuciowej, przeważnie ujemnej. Odzwierciadlała ona dawną szlachecką niechęć do ludzi parających się łokciem i wagą, a przede wszystkim młodopolską pogardę do filisterstwa i tego, co nazywano „atmosferą dulszczyzny", pozostawała jednak przeważnie w sferze intelektualistów i pięknoduchów, zdala trzymających się od niższych sfer społecznych, a jeśli nawet zbliżających się do nich, to jedynie w płaszczyźnie teorii i pięknie po literacku opracowanych haseł. Czyżby podobne tendencje zagnieździły się w związanych podobno ściśle z dołami społecznymi grupach pisarzy socjalizujących?

ZAPLUSKWIONA ATMOSFERA

Wyrazem tej niechęci stała się ostatnia powieść Szemplińskiej*). Zaznaczana jest raczej nawiasowo, w komentarzach do akcji, w jej najgłębszych przyczynach i podłożu, ale wisi ciągle w powietrzu, stanowi właściwą atmosferę książki. Jaka jest ta atmosfera? Oto określenie Szemplińskiej:

— „Nie ma mieszczucha bez pluskiew (jak nie ma szczura bez wąsów). Wylęgają je miliardami w swym cieple, w swym zaduchu, w swojej zapluskwionej atmosferze".

To dosyć oryginalne społeczne wyznanie wiary jest słuszne, jeśli chodzi o moralną atmosferę książki. Jest ona istotnie, „zapluskwiona".

Ludwik, główny bohater książki ma być właśnie produktem owego drobnomieszczańskiego wychowania i sposobu myślenia. Z prawdziwie drapieżną pasją pisze autorka o tej rodzinie, która pragnie za wszelką cenę utrzymać się na swoim poziomie, która poświęca temu wszystkie swe siły i całą swą godność.

— „Jakąż masą obłudy, matactw, intryganctwa, pochlebstwa okupywali oni przywiązanie do swej klasy. Jakże oni walczyli! Pazurami i zębami, ta matka i jej syn, żeby ich nie zepchnięto z „inteligencji" w „chamstwo", żeby mogli zachować kapelusz zamiast chustki, mundurek szkolny zamiast spodni, związanych sznurkiem".

Ludwik wyrasta w atmosferze zakłamania, konwencjonalnej cnoty i uczciwości, obłudnego wyżebrywania wsparcia u bogatych krewnych.

Ta młodość i dzieciństwo ukształtowały jego charakter, zrobiły go tym, czym jest w powieści, a bodaj przede wszystkim tym, czym ma być w dalszym ciągu cyklu.

Pasja z jaką Szemplińska wszystko to opisuje, wykazuje dowodnie, że nie mamy tu do czynienia z obrazem rzeczywistości, ale z karykaturą, więcej, z pamfletem, łączącym cechy istotne z wynaturzonymi albo zgoła nieistniejącymi w jedną lawinę obelg i insynuacji.

Zastanawia więc przede wszystkim nie tyle słuszność i uzasadnienie pamfletu, ile sam fakt jego napisania.

Wszak względem jednego z bohaterów poprzedniej powieści**) dr. Urbana, przedstawiciela sfer ziemiańsko - przemysłowych, a więc typowego „burżuja" okazywała autorka, mimo wielu uwag krytycznych, znaczną dozę wyrozumiałości.

Skąd właśnie w stosunku do drobnomieszczaństwa u Szemplińskiej i innych pisarzy lewicy taka nienawiść, arystokratyczna pogarda, wyższość kulturalnych intelektualistów(jaką podkreśla również choćby Kruczkowski w scenie rozbijania odczytu o prawie małżeńskim w „Sidłach")?

ZE STRACHU PRZED FASZYZMEM

Kropkę nad „i" stawia p. Wincenty Rzymowski w swej recenzji z „Kochanków Warszawy" („Dziennik Ludowy" 24.12.38).

Omawiając atmosferę wdzięczności, pomieszanej z nienawiścią, która cechuje podupadające środowisko drobnomieszczańskie, taką wtrąca nawiasową uwagę:

— „Oto wizerunek, w którym chyba każdy z kadrowców, zaciągających się pod sztandar najbardziej „narodowego" i najbardziej „radykalnego" z faszyzmów rozpozna swój niezawodny ideał. Ta „konieczna wdzięczność, splatająca się z nieuchronną nienawiścią", ale nienawiścią skrywaną; ta znowu nienawiść inscenizowana na pokaz, a w głębi podszyta szczerą i rozrzewniającą poddańczą, admiracją — czy to nie na gorącym uczynku chwycony „zaczyn" faszystowski wśród wykolejonej młodzi drobnomieszczańskiej, miotającej się między rolą burzycieli kapitalizmu, a sztafetą jego obrońców; między służbą janczarów na utrzymaniu „bogatych krewnych" a frazeologią odnowicieli społecznych?"

A więc straszak drobnomieszczaństwa okazuje się jednoznaczny ze straszakiem faszyzmu.

W tym oświetleniu zrozumiały staje się zarówno ton pamfletu, jak nawet i pluskwy. Każdy środek jest odpowiedni, jeśli stanowi skuteczne antidotum dla sfer intelektualistycznych przeciw tendencjom t. zw. faszystowskim (czytaj — narodowym).

A co pozostanie dla nieszczęsnego drobnomieszczaństwa?

O nim także nie zapomniano. Dla niego przede wszystkim przeznaczona jest „Zdemaskowana blaga" p. K. Czapińskiego (Robotnik 21.12.38 r.), gdzie autor ostrzega naszą drobną burżuazję, że: „faktycznym inspiratorem i kierownikiem faszyzmu był wielki kapitał", że mimo korzystnych haseł i usilnego kokietowania faszyzm, doprowadzi drobną burżuację do ruiny i zaniku.

Niebezpieczeństwo istotnie groźne ale czy po wyznaniu wiary p. Szemplińskiej i oświetleniu go przez p. Rzymowskiego uda się pognębionej w ten sposób warstwie przemówić do przekonania?

„Z POWODU ŚLUBU"

Żyjemy w okresie wszechwładnego panowania cyklów powieściowych. „Potrójny ślad", książka pierwszorzędna, jako kompozycja literacka, choć obca nam zupełnie duchem, musiała oczywiście zainicjować nowy cykl i dać powód do napisania „Kochanków z Warszawy", gdzie poprzednia metoda kompozycyjna, nawroty myślowe zamknięte nawiasem lub zaznaczone innym drukiem, jest tu właściwie niepotrzebna i niczem nie uzasadniona. W tego rodzaju cyklach największą trudność sprawia ocena pozytywnej strony dzieła. Niebezpieczenie pisać ją przed ukończeniem cyklu, bo można pominąć jakiś istotny pierwiastek całości, nie sposób pisać po zakończeniu, kiedy pierwsze części już dawno wsiąkły we wrażliwość czytelnika.

Zdaje się, że pozytywny pierwiastek w cyklu Szemplińskiej przedstawiać będzie Daria. Jest ona przeciwieństwem rozsądku, kalkulacji i mieszczańskiej cnoty, jest artystką rewiową (pour épater le bourgeois), pochodzi z proletariatu i zdaje sobie sprawę z tej swej odrębności. Wzorem swego kota Januarego nienawidzi ona wszelkich więzów i wszelkiej przemocy — to jest bodajże najwybitniejsza jej cecha.

Ta niechęć do więzów wyłącznie jest przyczyną oporu, by ulegalizować stosunek z Ludwikiem, a gdy wreszcie dochodzi do małżeństwa przeczuwa, że się rozejdą, jest tego pewna „z powodu ślubu" — dodaje:

— Daria nie jest ideałem. Popełnia wiele gaff, więcej, jest przyczyną wielu nieszczęść. Ale to nie jej wina. Ona zawsze chciałaby jaknajlepiej, ale cóż, kiedy nie może się czuć niczym związana, czy skrępowana. Gdy już nie może z czymś wytrzymać — poprostu ucieka.

W ogóle nie ma tu miejsca na winę. Ludwik jest wytworem swego środowiska, a Daria kieruje się więcej odruchami, niż świadomą wolą. Czy można zresztą żądać więcej od człowieka?

„I jakże wierzyć człowiekowi... jak na nim polegać? Co chwila jest nowy, przemienia go każdorazowe uczucie, sytuacja, myśl. Charakter, słowa, czyny wszystko to jest lotne i płynne, zależne od tysiąca przyczyn na raz".

Zbiorowa płynność i nieodpowiedzialność — oto główne cechy świata Szemplińskiej.

DWIE POSTAWY ŻYCIOWE

Taki świat, pięknie na papierze przedstawiony może mieć swój niezaprzeczony i niebezpieczny urok. Urok ten odczuwa Matylda, przyjaciółka Darii:

— „Każdy ich dzień obfitował w mnóstwo zdarzeń. Nie nudzili się. Matylda zauważyła to, odeszła pełna bólu, zazdrości. Jakże wiodło się tej Darii. Robiła najszaleńsze kroki, gwizdała na cały świat, nie oglądała się na nic, obowiązek, opinia, to dla niej nie istniało. I w końcu wszystko wychodziło jej na dobre. To śmieszne, nieprawdopodobne „szczęście". Darii obalało w Matyldzie (jakże boleśnie!) wiarę w ustalony porządek rzeczy, w wyższość cnoty kalkulacji i rozsądku nad ryzykanctwem i lekkomyślnością".

Temu lotnemu urokowi przeciwstawić trzeba jakże odmienną postawę życiową, jaką zaznaczyła Zofia Kossak w „Królu Trędowatym":

„Czy życie nie jest wyłącznie ciężką służbą, od której nie wolno uchylać się nikomu? Człowiek rodzi się dla służby, żyje dla służby i umiera w służbie. Człowiek nie może nie służyć. Wolność jego polega wyłącznie na obiorze pana. Może służyć Bogu, może czartu, a może sam sobie. Najgorsza pono ta ostatnia służba".

Jest to postawa być może równie „ryzykancka" napewno twardsza, surowsza i — bliższa prawdy.

*) E. Szemplińska-Sobolewska: „Kochankowie z Warszawy". „Rój", Warszawa 1939.

**) E. Szemplińska - Sobolewska „Potrójny ślad" „Rój" Warszawa 1938.

Aktor, który 10.000 razy wystąpił w jednej roli

W Sidney zmarł z końcem ub. r. znany aktor australijski nazwiskiem Bedford.

Aktor ten, który dożył sędziwego wieku 93 lat, sławny był z tego, że 10.000 razy wystąpił w tytułowej roli popularnej sztuki — granej również w Polsce — p. t. „Ciotka Karola". Od swego 35 roku życia występował on już tylko w tej roli i doprowadził swą grę do takiej doskonałości, że zarówno z Ameryki, jak i z Europy zjeżdżali się widzowie, ażeby oklaskiwać go w „Ciotce Karola".

Dr. Bohdan Babski

Marian Smoluchowski

Genialny fizyk polski

Żyjemy w okresie, gdy człowiek skupia z wysiłkiem całą swą twórczą myśl na chwiejnej, nieustannie zmieniającej się, a pełnej ułudy teraźniejszości.

I patrząc z podziwem na zawrotny postęp chwili obecnej, ulegamy zbyt często niestety złudzeniu, że to, co się dzisiaj jawi w blaskach chwały olśnionemu umysłowi naszemu, jest w całości zdobyczą dnia dzisiejszego.

Zapominamy, że te świetne zdobycze współczesności, owe cudowne, najsubtelniejsze pociągnięcia pendzlem na wielkim obrazie Wszechświata, mają swe uzasadnienie, swoją rację bytu w pracy tych twórczych duchów, które torowały drogę nowym, nieznanym kierunkom myślenia.

Jednym z tych, którzy właśnie w tym kierunku pracowali, tytaniczną dłonią kładąc niewzruszone fundamenty pod najdumniejszą, a najbliższą niebios — piramidę — naukę fizyki, jest niewątpliwie genialny uczony polski, na przełomie 19 i 20 wieku żyjący — profesor Marian Smoluchowski.

Przychodzi na świat 28 maja 1872 r. w Hinterbrül pod Wiedniem.

W Wiedniu też pobierał nauki w gimnazjum i uniwersytecie pod kierunkiem Ludwika Boltzmanna, fizyka o sławie wszechświatowej.

Całą niemal działalność naukową poświęcił Smoluchowski rozwijaniu teorii atomistycznej, przewidując jej świetny rozwój i triumf w epoce, która zwątpiła w jej słuszność.

Hipoteza budowy materii z atomów sięga niemal kolebki myśli ludzkiej, gdyż została już wypowiedziana w 5 wieku przed N. Chr. przez filozofów greckich; twierdzili oni, że ciała składają się z niepodzielnych, niezmiennych cząstek, z atomów, różniących się od siebie tylko własnościami geometrycznymi.

Hipotezę atomistyczną wznowiono dopiero w wieku 18, zakładając, że atomy gazu są to niezmiernie drobne kulki sprężyste, o objętości znikomo małej w porównaniu z całkowitą objętością gazu; uderzenia tych kulek - atomów o ścianki naczynia wytwarzają ciśnienie na te ścianki; jeden centymetr sześcienny powietrza zawiera ich miliony miliardów.

Gdybyśmy mogli skierować wzrok na jedną cząsteczkę i śledzić jej losy, ujrzelibyśmy, że biegnie to w pewnym kierunku, to za chwilę w zupełnie innym; gdybyśmy zaś mogli ogarnąć spojrzeniem wszystkie cząsteczki jednocześnie, stwierdzilibyśmy, że różne cząsteczki poruszają się w różnych kierunkach.

Losy każdej poszczególnej cząsteczki możemy uważać za przypadkowe, w tym znaczeniu, że, wobec mnóstwa możliwych zderzeń z cząsteczkami sąsiednimi, nie możemy przewidzieć, ani obliczyć, które z nich zajdą i w jaki sposób. To, co obserwujemy, jest pewną średnią, przeciętną, tym dokładniej wyrównaną, im większa jest rozpatrywana masa ciała, im więcej indywiduów jest w rozpatrywanym tłumie.

W ten sposób prawa materii ciągłej zostały zastąpione przez rozważania statystyczne.

Wedle słów Mariana Smoluchowskiego: „Statystyczna metoda rozumowania i złączony z nią rachunek prawdopodobieństwa wysuwają się na czoło fizyki, jako właściwe metody badania teoretycznego, a wszystkie dotychczasowe prawa fizyki, — o ile odnoszą się do ciał materialnych — schodzą do rzędu przybliżenie ważnych reguł przeciętnego przebiegu zjawisk".

Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że Smoluchowski, jako pierwszy, nadał pojęciu prawdopodobieństwa sens fizyczny. W tym znaczeniu używa go znany matematyk niemiecki v. Mises, profesor uniwersytetu w Berlinie, podkreślając jednak zawsze wielkie zasługi Smoluchowskiego, położone na polu tak zwanej statystyki fizykalnej.

Mniej więcej sto lat temu botanik angielski Brown zauważył, że drobniutkie ciałka w cieczach roślinnych drżą nieustannie, poruszając się zupełnie niezależnie jedno od drugiego, to w tę, to w tamtą stronę, na podobieństwo roju komarów, albo gromady mrówek, zupełnie inaczej, niż pyłki w promieniu słonecznym, unoszone zazwyczaj gromadnie prądami powietrza.

Smoluchowski zapoznawszy się ze zjawiskiem ruchów Browna, obcym ogółowi fizyków ówczesnych, zrozumiał odrazu jego doniosłość dla fizyki atomowej i ogłosił teorię tego ruchu, opartą na rozważaniu ruchu drobin materii.

W roku 1908 wyjaśnił teoretycznie ciekawe zjawisko błękitu nieba, zaś w roku 1916 zdołał urzeczywistnić sztuczny błękit nieba w powietrzu oczyszczonym starannie ze wszelkich pyłków.

Poza tą główną linią działalności naukowej, Smoluchowskiego obchodziły i inne zagadnienia.

Hydrodynamika, teoria roztworów, atmosfera ziemi i planet, teorie górotwórcze etc. etc., oto tematy 112 rozpraw naukowych, ogłoszonych w różnych językach, z których najważniejsze zostały zebrane w trzech obszernych tomach, wydanych przez Polską Akademię Umiejętności.

Wszystkie nowoczesne uniwersyteckie podręczniki fizyki teoretycznej, szeroko omawiają dorobek naukowy Smoluchowskiego.

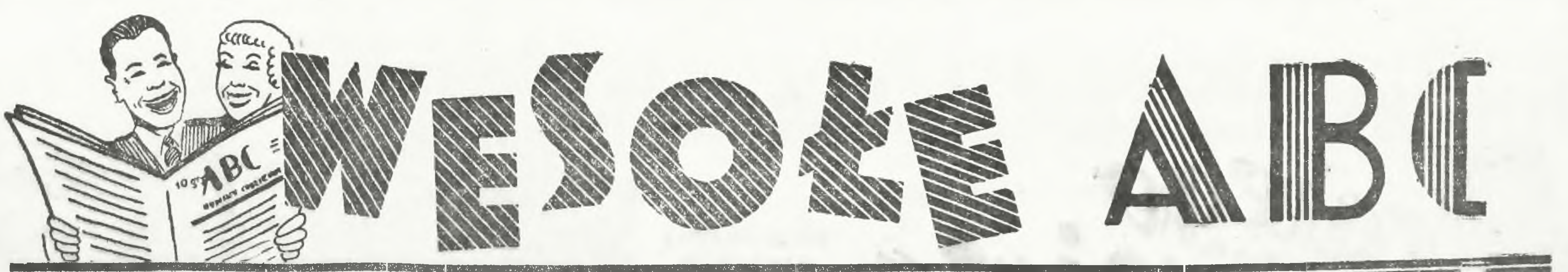
O tym, czego dokonał Smoluchowski, mówi się u nas za mało, podobnie, jak nie informuje się szerszych warstw społeczeństwa o wybitnych sukcesach obecnych polskich fizyków i matematyków na miarę europejską, o których z uznaniem wspomina zagranica.

Smoluchowski szybko kroczył po szczeblach kariery akademickiej.

Początkowo, jako docent, wykładał fizykę teoretyczną na Uniwersytecie we Wiedniu; w roku 1902 został powołany, jako profesor fizyki, do Lwowa, a w roku 1913 na opróżnioną po śmierci Witkowskiego katedrę fizyki w Uniwersytecie Jagiellońskim.

W roku 1917 został powołany, jako profesor fizyki, do Wiednia, jednak katedry tej już nie objął, gdyż zmarł w tymże roku.

Dla wszystkich, którzy przywykli upatrywać postęp ludzkości w możliwie szerokim rozwoju jej duchowych zdolności i w panowaniu ducha nad przyrodzonymi namiętnościami, jak również nad opornymi siłami przyrody, wiadomość o przedwczesnej śmierci tego genialnego fizyka polskiego była głęboko wstrząsającą.



PRZYMUSOWA SYTUACJA



— Czy pozwoli pani odprowadzić się do domu?

AMERYKAŃSKA HISTORIA

Wielkie banki w Chicago posiadają własną policję, która chroni je przed napadami bandytów. Podczas bezsennej nocy dyrektor jednego z wielkich banków rozmyślał, czy bankowa policja jest coś warta. Aby przekonać się o tym włożył maskę i z rewolwerem w ręku udał się do głównej kasy. Sterroryzowani policjanci podnieśli ręce do góry. Zamaskowany dyrektor zabrał z kasy 2 miliony dolarów i wyszedł.

Do banku już nie wrócił nigdy.

ODCIAŁ SIĘ

— Wiesz, dla tej kobiety straciłem cały majątek

— A ja rozum.

— To niewiele.

— Cóż zrobić, każdy z nas stracił to, co miał.

W SOWIECKIM RAJU

Żona Lenina nazywała się Nadzieja (Krupska), żona Stalina — też Nadzieja (Allełujewa). Po śmierci żony Stalina w Rosji krąży takie powiedzonko:

— Lenin umarł — nadzieja została.

Stalin żyje—nadziei już nie ma.

RAZEM Z KOSZTAMI

— Ile kosztuje ten garnitur?

— 250 złotych już razem z kosztami egzekucji.

PRZYCZYNA

— Słyszałeś, że pan Kowalski skierował wszystkich swoich synów na medycynę?

— Nic dziwnego, przecie jest właścicielem zakładu pogrzebowego.

ROZMOWA PRZYJACIÓŁEK



— Patrząc na mężczyznę, prawie zawsze spoglądam nań tak, jakbym widziała powietrze.

— Czy częsta zmiana powietrza nie szkodzi ci?

Lampką wal!

Rzecz dzieje się w jednym z sądów grodzkich. Dwaj sympatyczni panowie w skromnych, lecz chędogich ubiorach aresztanckich prowadzą półgłosem pogawędkę.

— A ja, panie szanowny, za ofiare karnawału jezdem. Balu mnie sie zachciało.

Krew nie woda, uważasz pan, a że człowiek ze mnie



kształcony i po najpierwszych salonach oblatany, dałem sie na pewne towarzyskie zabawe na Nowem Bródnie namówić.

Fajnom się wysztafirował w gustowne bordo koszulke, mokrą ścierką gumowy kołnierzyk przetarłem, muche wziąłem niebieskie w żółte groszki, lakiery z białą nitką, spodenki besz, mantelzak zielony, rozumie się letkie balowe szpadryne w kieszeń. I jazda.

Po drodze wstąpiłem na cztery głębsze z kropelkamy.

Później, popatrz pan, cóś mnie sie Nowe Bródno z Nowem Światem pomyliło. Skutkiem tego drań sałata na inne zabawe mnie przywiózł.

Wchodzę, rozglądam się, ferajny jakoś nie widać, obce ludzie spacerują, nosy zadzierają. Wszystko dumne i ważne jak nie przymierzając w Ubezpieczalni Społecznej.

Biletera ktoś zagadał, a ja walaj na sale bez biletu.

Udało się.

— No cóż — powiadam sobie — Bal jest faktycznie nie ten, ale zabawić się wszędzie można.

I zostałem.

Z początku, nie powiem, dobrze było. Wszystkie faceci przyglądali mnie się z uznaniem akonto gustownego ubioru.

Bo oni, uważasz pan, mieli czarne garniturki z wyświeconemy klapamy i muchy także samo czarne.

A ja zupełnie co innego.

Pospacerowałem troche, potem do bufetu.

Bufet nie bardzo drogi. Za szklankie wody sodowej i cztery widelce, zapłaciłem dziesięć groszy.

Wode wypiłem, widelce w kieszeń, i wracam nazad na salę.

Tu zaś, panie szanowny, zapowiadają nowy taniec pod tytułem „lampką wal". Możeś pan już go widział. Nie?

Tańczyć trzeba gęsiego, a panowie biją w kolana, obrzucają się lampkamy i drą morde, kiedy lampek zabraknie.

W tem danem wypadku wszystkie lampki przymocowane byli za wysoko i nikt jeich dosięgnąć nie mógł. To też co raz ludziska podnosili łapy w góre i wołali „oj!"

Ja, uważasz pan, upatrzyłem sobie takie jedne dame z dużem przedsięwzięciem, co koło lustra w towarzystwie ryżego faceta siedziała.

— Czy można? — zapytuję.

Facet troche sie krzywi, ale dama kontenta rączkie mi podała i tańczem.

Przepisowo klepię sie po kolanach, graby podnosze i wołam „oj", że niby lampki za wysoko.

Tymczasem — co ja widzę? Moja tancerka palec wystawia i czegoś mnie grozi.

— Za co? — myślę sobie — Com ja, sierota, uczynił?

Pytam jej, czy może źle tańcze?

— Nie — mówi — bardzo dobrze.

I znówuż grozi.

Widelce mnie przyszli na myśl.

— Może paniusia widziała,



jakiem wode sodowe kupował?

— Nie powiada — nie widziałam.

— A może chodzi o to, żem sie bez biletu wkręcił?

— Nie.

I tym swojem palcem znów mi zaczyna grozić.

— Paniusiu droga — zaznaczam jej łagodnie — Można człowieka oskarżać, ale należy sie wytłumaczyć mu o co chodzi?

— O nic nie chodzi.

I grozi.

Nagła krew mnie zalała. Ponieważ nie mam zwyczaju płci pięknej w publicznem miejscu naparzać, szybkiem krokiem podszedłem do ryżego pod lustrem i lu go w ryło.

— Masz — powiadam — za to, że mnie twoja dama na nerwy źle wpływa!

Dalej to sie już pan pewnie domyślasz. Wielki raban zrobili, glina przyszedł, pretokół spisał, a okazyjnie cztery widelce w mojej kieszeni znalazł.

No i będę siedział. Trudno.

Wola boska i skrzypce, jak mówi poeta.

Tylko jednego mnie wstyd.

Okazało się, uważasz pan, że to grożenie z tanecznej konstytucji wynika. Każden jeden, kto „lampką wal" tańczy ma obowiązek wskazującem palcem grozić.

Taki przepis!

ODROWĄŻ

NAJLEPSZE ŚWIADECTWO

Podejrzany o kradzież staje przed sądem:

— Czy mógłby pan powołać się na kogo, kto dałby o panu dobre świadectwo? — pyta sędzia śledczy.

— Tak jest, na przodownika policji w naszym okręgu.

Przodownika policji wezwano, lecz ten oświadczył, że oskarżonego widzi po raz pierwszy.

— Słyszycie! — woła oskarżony — Od 20 lat mieszkam w jego okręgu i on mnie zupełnie nie zna. Czy może być lepsze świadectwo?

NA JARMARKU

— Kumie, Wojciechu, ile chcecie za tę krowę?

— Kupta sobie inną, bo jo nie sprzedom.

— To pocośta przyprowadzili ją na jarmark.

— Bo stara nie chciała puścić mnie z chałupy na jarmark z pustymi rękami. To ja wziąłem krowę. Ale sprzedać jej — to nie sprzedam.

ODWAŻNY

— Panie intendencie, w magazynie są myszy.

— No to cóż? Nie jestem histeryczną kobietą, żebym się ich bał.

OBRAŻAJĄCE PRZYPUSZCZENIE



— Dlaczego mówisz, że jestem pijany? Czy zrobiłem za ciepłą kąpiel?

MIŁOSIERNY

Auto ciężarowe, naładowane bańkami z mlekiem zderzyło się ze słupem. Mleko polało się strumieniem.

— Biedny człowieku! Prawdopodobnie będziesz musiał zwrócić gospodarzowi koszta — spytał sympatyczny młodzieniec stojący w tłumie, który zebrał się na miejscu zderzenia.

— Tak, panie — odpowiedział przygnębionym głosem szofer.

— Nie martw się — mówił dalej młodzieniec, rzucam do tego kapelusza 20 groszy i proszę wszystkich państwa, by każdy z nich złożył się na ten cel.

Kapelusz wkrótce został do połowy wypełniony drobnymi monetami, poczym młodzieniec wręczył jego zawartość szoferowi.

— To jest właśnie właściciel tych baniek z mlekiem — szepnął szofer na ucho jednemu z obecnych. Wiedział, kanalia, że nie miałbym mu z czego zapłacić.

RABUNEK

— Ten stary nędznik pozbawił mnie 50 tysięcy dolarów.

— W jaki sposób?

— Nie chciał za mnie wydać swojej córki.

JUŻ WIE

— Słyszałam, że się zaręczyłeś Jakaż jest twoja narzeczona?

— O, to bardzo bogata kobieta.

— Hm, no to już wiem mniej więcej jak ona wygląda.

W PARYŻU

Do komisariatu policji wpada zdenerwowany jegomość.

— Panie komisarzu, jakiś oprych porwał portfel i uciekł.

— A czy był odznaczony Legią Honorową?

— Nie, nie zauważyłem żadnej wstążeczki.

— No, to nietrudno będzie go znaleźć.

OJCIEC I SYN

— Jak ci nie wstyd, leniuchu, zdrów jesteś i nie poszedłeś do szkoły.

A tatuś też nie poszedł dziś do pracy.

— No tak, ale ja po pierwsze jestem dorosły, a po drugie jestem dyrektorem.

ZŁY GUST

Mąż kupił żonie kapelusz, który jednak nie podobał jej się.

— Ty nigdy nie miałeś smaku— narzeka. — Zawsze wybierałeś rzeczy najgorsze.

Poczynając od żony — wzdycha mąż.

DOBRY PRACOWNIK

Dyrektor firmy angażuje nowego pracownika i zadaje mu różne pytania.

— Chciałbym wiedzieć, czy jest pan człowiekiem ambitnym, bo tylko taki potrafi coś zrobić.

— O tak, panie dyrektorze. Zapewniam pana, że jestem tak ambitny, że nie spocznę, póki nie zasiądę na pańskim miejscu.

POMOC W PORĘ



— Jak to dobrze, że panowie przyszli. Nie wiedziałem sam, co mam zrobić z tym wielkim majątkiem.

RÓŻNICA

— Jaka jest różnica między Chamberlainem a Edenem?

— Ta, że Eden mówił: „Nie, bo...", a Chamberlain mówi: „Tak, ale..."

ŻYDOWSKA ANEGDOTA

Pewien palestyński żyd miał kuzyna w Berlinie. Nie dawno otrzymał od niego depeszę.

„Postaraj się dla mnie natychmiast o certyfikat do Palestyny, w przeciwnym razie popełnię samobójstwo".

Po długich staraniach żyd palestyński wystarał się dla swego krewniaka o certyfikat i wysłał go do Berlina. Po paru dniach nadeszła druga depesza:

„Dziękuję za certyfikat. Teraz wynajmij mi mieszkanie w Tel Awiwie, byle nie w żydowskiej dzielnicy".

ZAPÓŹNO

— Wiesz, dopiero po ślubie można zrozumieć co to jest prawdziwe szczęście!

— No tak... ale wtedy już za późno cofnąć się.

WZOROWA UPRZEJMOŚĆ

Członkowie amerykańskiej sekty kwakrów składają przysięgę, że nigdy nie będą kląć ani złorzeczyć. To też sprzeczki kwakrów wyglądają mniej więcej tak:

— Wiesz mój drogi, że nigdy nie używam przekleństw, ani obelżywych zwrotów. Jednak gdyby nasz szanowny szeryf zażądał, bym sprowadził do niego największego łotra, złodzieja i rzezimieszka, to bym przyszedł do ciebie, drogi bracie i powiedziałbym: „Chodź, szeryf ciebie woła".

W POCZEKALNI

— Dlaczego dyrektor jeszcze nie przyjmuje?

— Bo zwołał konferencję w kwestii usprawnienia szybkiego załatwiania interesantów.

PRZEPIS KUCHENNY



— Uważaj, Jumbo, z **takich ptaków maszynowych należy gotować tylko wnętrzności.**

Z całego świata

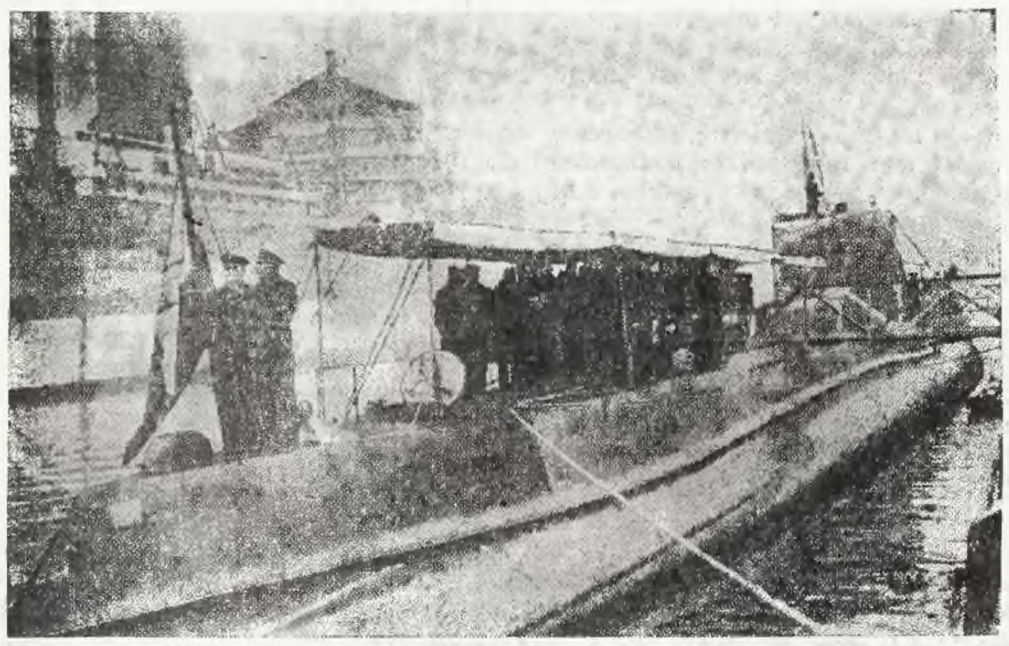
PO ZDOBYCIU KATALONII





Na zdjęciu u góry — Uchodźcy hiszpańscy z Katalonii w obozie koncentracyjnym na pograniczu francuskim. Na zdjęciu obok — oddział wojsk republikańskich w drodze do le Perthus, na pograniczu francuskim.

O. R. P. „ORZEŁ" POD BANDERĄ WOJENNĄ



We Vlissingen została podniesiona na OPR „Orzeł" polska bandera wojenna. Z tą chwilą polski okręt podwodny rozpoczął służbę w naszej marynarce wojennej. „Orzeł" został zakupiony ze składek i ofiar społeczeństwa, zebranych przez FOM. i Komitet Budowy Łodzi Podwodnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

PO STRASZNEJ KATASTROFIE



W Chile miała miejsce jedna z największych katastrof żywiołowych ostatnich czasów, a mianowicie nie notowane dotychczas trzęsienie ziemi, które zrównało z gruzem całe miasta, pociągając za sobą kilkadziesiąt tysięcy ofiar w ludziach, oraz około 100 tysięcy rannych. Na zdjęciu — fragment ruin miasta Concepcion, które uległo całkowitemu zniszczeniu.

NOWY PREMIER JUGOSŁAWII



Nowy premier Jugosławii Cwetkowicz, który po dymisji gabinetu Stojadinowicza uformował nowy gabinet.

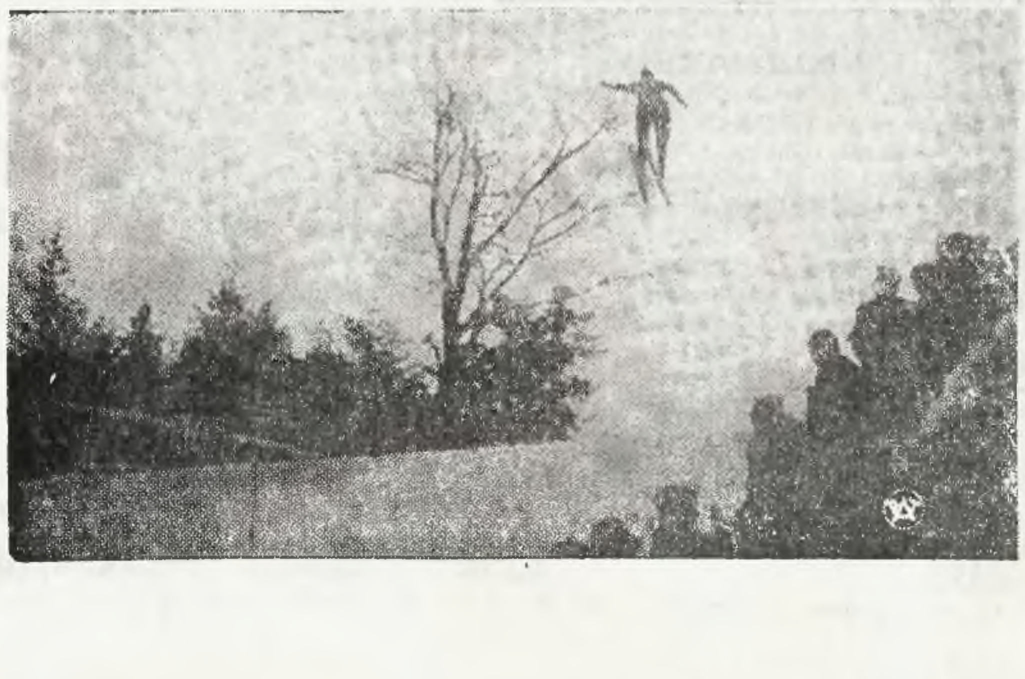


W dn. 31 stycznia b. r. odbyło się uroczyste poświęcenie rozszerzonego lokalu popularnej kolektury J. DZIERŻANOWSKI, Nowy Świat 64. Poświęcenia dokonał ks. Redaktor Kosibowicz.

NA ŚNIEGU I LODZIE







Zdjęcie u góry: mistrzowska para polska Kelusowie, którzy zajęli 5-te miejsce w mistrzostwach łyżwiarskich Europy w Zakopanem. Zdjęcie niższe — fragment zwycięskiego meczu hokejowego Polski z Holandią w czasie rozgrywek o mistrzostwa świata w Bazylei. Zdjęcie na lewo — generalna próba skoków polskich zawodników przed F.I.S.

Nr. listy rozrachunkowej

Wpisał

Sprawdził

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

Głowy Kościoła
w proroctwie św. Malachiasza

Po zgonie Piusa XI cały świat katolicki stoi wobec już niedalekiego, bo mającego nastąpić najdalej 28 lutego, wyboru nowej Głowy Kościoła.

W związku też z tym wyborem snują na całym świecie przypuszczenia, co do osoby Jego następcy.

Padają różne nazwiska, a pada ich szczególnie dużo ze względu na brak wśród Świętego Kolegium indywidualności wybijającej się wysoko i bardzo wyraźnie nad otoczenie. To też nie dziwnego, że osoba przyszłego namiestnika Chrystusowego na ziemi budzi ogólne zaciekawienie. Jednak pomimo dużego zainteresowania i najrozmaitszych przewidywań, nie można określić na pewno, kto będzie Papieżem.

Przepowiedni pada mnóstwo, czy ścisłych, pokaże przyszłość.

Jest jednak przepowiednia, a właściwie proroctwo, tyczące się 112 papieży, które do dnia dzisiejszego wypełniło się już w 105 przypadkach całkowicie.

Jest to t. zw. „proroctwo św. Malachiasza",

które wymienia wszystkich papieży, począwszy od w. XII do końca Papiestwa, który nastąpi wraz z Sądem Ostatecznym.

Proroctwo charakteryzuje papieży pewnymi przydomkami, w których mają się mieścić najważniejsze rysy charakteru i które podkreślają najbardziej wybijające się rysy osobowości danego papieża.

Św. Malachiusz urodził się w r. 1094.

Był mnichem angielskim i biskupem irlandzkim w Connor, a następnie w Armagh.

Proroctwo jego pochodzi z roku 1124 i odnosi się do 112 papieży, przewidując, że na 112-tego, który przybierze imię Piotra, przypadnie koniec papiestwa.

„Podczas ostatniego prześladowania rzymskiego Kościoła panować będzie Piotr rzymski, który pasł będzie owce swoje wśród licznych utrapień, po których miasto na siedmiu wzgórzach ulegnie zagładzie i straszliwy Sędzia osądzi lud swój".

(z proroctwa św. Malachiasza).

Papież Pius XI był 105 z kolei w proroctwie św. Malachiasza. Jak więc widzimy nie wiele już czasu pozostaje do dnia Sądu i zagłady Rzymu (miasto na siedmiu wzgórzach).

Przepowiednie św. Malachiasza są niezwykle trafne, bo np. Benedykt XV na którego pontyfikat przypadła wojna światowa, jest określony, jako „Religia depopulata" — Religia wyludniona, Leon XIII, który dał początek wspaniałemu odrodzeniu myśli katolickiej nazwany jest „Lumen de Lumine" — Światło ze Światłości", Pius X — „Ignis ardens" — „Ogień gorejący", a zmarły Pius XI — „Fides intrepida' — Wiara nieulękła.

Następca zaś Piusa XI, 106 z kolei, określany jest, jako „Pastor angelicus" — czyli pasterz anielski. A według „mnicha z Padwy", uzupełniającego proroctwo św. Malachiasza imionami, nowy Papież ma nosić imię Grzegorza.

Następni określani są przez św. Malachiasza, jako:

107 — Pastor et nauta — pasterz i żeglarz.

108 — Flos florum—Kwiat kwiatów.

109 — De mediatae lunae — od połowy księżyca.

110 — De labore solis — od pracy słońca.

111 — Gloria olivae — sława drzewa oliwnego.

112 — Petrus Romanus.

Proroctwo „mnicha z Padwy", pochodzące z roku prawdopodobnie 1740, stanowi uzupełnienie proroctw św. Malachiasza. i jak wspomniałem już. podaje nawet imiona:

I tak o Papieżu Piusie X mnich paduański pisze:

„Rządzi ogień gorejący, ojciec ludu rzymskiego. Chwała wiekuista naszemu panu, Piusowi Dziesiątemu.

Co do zmarłego w piątek Piusa XI czytamy to:

„Oto wiara nieulękła: haniebna rzeź, święte zwycięstwo zapewnione. Nasz świątobliwy ojciec Pius XI, Król italski. Niech święte miasto ufa jego zasługom".

Następca Piusa XI według mnicha paduańskiego nosił będzie imię Grzegorza XVII.

Czy będzie tak rzeczywiście — trudno w tej chwili powiedzieć. Jednak już niedługo będzie można się przekonać. 28 luty już niedaleko.

Co do proroctwa św. Malachiasza to można nie mieć zastrzeżeń. proroctwo jednak mnicha paduańskiego ma już na swoim koncie niesprawdzone przepowiednie. Pomyłką taką było np. przewidywanie na następcę Piusa X papieża imieniem Paweł VI, gdy był to Benedykt XV.

Kr.

Po zgonie Ojca Świętego
Hołd zasługom Piusa XI
składa prasa polska

J. W.) Po zgonie Ojca Świętego cała prasa polska pisze o dziele życia Zmarłego, podnosząc Jego zasługi.

„Kurier Polski" wskazuje na niezłomność linii postępowania Piusa XI:

A jakaż była polityka Kościoła, polityka Stolicy Świętej pod rządami Piusa XI? Niezmiernie łatwo ją scharakteryzować. Była ona praktycznem zastosowaniem się do pouczenia „Oddajcie, co jest cesarskiego — cesarzowi, a co jest boskiego — Bogu".

Ale jednocześnie z jakąś niespożytą siłą nakazywał oddanie przede wszystkim co jest boskiego — Bogu" i tylko Bogu, nie państwu, nie partii, nie wodzowi. I taka siła tkwiła w tej prostej prawdzie, od której Pius XI nie odchylił się ani na chwilę dla żadnych względów „wyższej polityki" czy taktycznych korzyści, że nikt, najzaciętszy wróg katolicyzmu, nie potrafił zarzucić temu stanowisku nic „antypanstwowego" czy „aspołecznego". To stanowisko było nie do odparcia i stąd też płynęła wściekłość tych którzy ubóstwiali państwo.

„Mały Dziennik" podkreśla ofensywę katolicką, której kierownikiem był zmarły Papież.

Za życia nazwano Ojca świętego Piusa XI — PAPIEŻEM AKCJI KATOLICKIEJ, której kładł trwałe podwaliny, którą zawsze szczególniejszą otaczał troskliwością i opieką. Ale może jeszcze słuszniejsze byłoby nazwać Wielkiego Zmarłego — PAPIEŻEM OFENSYWY KATOLICKIEJ, wodzem Kościoła, nie broniącego się przed atakami wrogów, ale idące go śmiało, zwycięsko naprzód na nowy połów dusz i nowe zdobycze. Wielki i wspaniały rozkwit Misyj pozaeuropejskich, jaki nastąpił za pontyfikatu Piusa XI, jest tego trymfalnego pochodu jednym z wielu, a może najpiękniejszym świadectwem.

„Czas" podnosi, że Pius XI we wszystkich zagadnieniach bieżących dawał wskazówki, jak należy postępować zgodnie z myślą katolicką

Pius XI szedł śladami swych poprzedników, podnosił głos we wszystkich aktualnych zagadnieniach i nadawał im autorytatywne oświetlenie z punktu widzenia prawd nieprzemijających, jedynie mając na względzie zbawienie dusz i dobro ludzkości.

Ks. Marceli Nowakowski w „Warszawskim Dzienniku Narodowym" pisze o stosunku Piusa XI do nacjonalizmu:

Wróg z zupełnie zrozumiałych względów, rasizmu, uznawał zdrowy nacjonalizm „Sano nationalismo", który z rodziny poczęty, jest pozytywnym w pracy dla narodu i idzie w parze z prawem bożym.

„Gazeta Polska" przypomina słowa Zmarłego Ojca Świętego, dobitnie charakteryzujące jego stosunek do Polski.

„Kocham polski naród — mówił „Polski Papież" do angielskiego dyplomaty w Warszawie sir E. S. Hovarda — z powodu jego pięknej prostoty ducha, wypełnionego mocną wiarą.

Według mnie nie ma wiary bez prostoty ducha. I właśnie dlatego, że Polacy są tak w duchu prości, ich dobroć — jeżeli są dobrzy — jest niezrównana. A nawet jeśli są między nimi źli, to zaleta ich ducha sprawia, że nie są oni tak źli, jak źli ludzie innych narodów.

W każdym Polaku jest zawsze wysiłek wiary i dlatego w najgorszym nawet z pomiędzy nich jest wysiłek dobroci".

Nowe projekty ustaw

W Warszawie w dniu 11 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów Na posiedzeniu tym przyjęto szereg projektów ustaw

Rada Ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy o zasiłkach dla osób, odbywających czynną służbę wojskową. Projekt powyższy zawiera przepisy, dotyczące zasiłków w czasie mobilizacji i wojny, zastąpi więc dotychczas obowiązujące rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z marca 1928 r. o wojskowych zasiłkach wojennych.

Z kolei Rada Ministrów przyjęła projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustanowieniu Krzyża Zasługi za dzielność. Dotychczas Krzyż Zasługi za dzielność mógł być nadawany tylko funkcjonariuszom Policji Państwowej, żołnierzom KOP funkcjonariuszom Straży Granicznej — projekt rozszerza zakres osób, które mogą otrzymać Krzyż Zasługi za dzielność na żołnierzy wojska i marynarki wojennej.

Rada ministrów uchwaliła następnie rozporządzenie o ustaleniu stosunku do służby wojskowej osób, zamieszkałych na ziemiach odzyskanych.

Rada ministrów przyjęła z kolei szereg projektów ustaw w sprawie ratyfikacji umów międzynarodowych.

Projekt ustawy o wystawach i targach gospodarczych oraz aukcjach projekt ustawy o nadzorze nad niektórymi środkami żywienia zwierząt.

Rada ministrów uchwaliła ponadto rozporządzenie o uznaniu stowarzyszenia „Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet" za stowarzyszenie wyższej użyteczności.



Co oznaczają
Ostatnie zmiany w „Undo"?
Zapowiedź nowego rozłamu

Lwów, w lutym 1939.

Do podanej przez prasę wiadomości o zmianach personalnych w „Undo" i zażegnaniu wewnętrznej opozycji, dotychczasowy organ opozycyjnej grupy „Ukraińskie Wisty" w ten sposób precyzują swoje stanowisko:

„Do ostatnich zmian w Undo ustosunkowujemy się pozytywnie, jako do próby osuszenia bagna. Tak zwana opozycja z „Diłem" na czele nie miała wpływu na politykę „Unda" — teraz porozumieli się z większością. Powstała polityczna platforma opozycji i likwidacja t. zw. normalizacyjnej polityki, oraz odbudowa możliwości współpracy wszystkich ukraińskich organizacji. W ślad za tym członkowie opozycji doszli do równorzędnego głosu w partii i teraz są odpowiedzialni za polityczną linie „Unda". Dotychczas kierowała „Undem" nie partia, ale posłowie i senatorowie ukr. Punkt ciężkości był przeniesiony do Warszawy, a partia była tylko parawanem za którym kryli się undowcy parlamentarzyści i wygłaszali — pisze dziennik z ironią — „obowiązkowe — w imieniu Ukraińców — niesamowite rzeczy".

Wnosząc ze składu nowych organów partii nastąpiło usunięcie od wpływu posłów i senatorów ukr. (na 13 członków do prezydium i egzekutywy — weszło zaledwie 3 posłów: p. Mudryj, Pełeński i Witwicki). Innymi słowami pisze dziennik:

„Mudryj porzucił swoich dotychczasowych przyjaciół i oparł się na opozycji. Czy to oznacza faktyczną zmianę pozycji Mudryja — pokaże przyszłość. Jeśli tak pozostanie, to niedługo trzeba czekać na nową opozycję, (Celewicz et comp.), jeśli zaś jest to tylko taktyczne pociągnięcie, to stara opozycja odrodzi się w jakiejś formie na nowo, tymbardziej, że „Diło" pozostaje nadal w ręku b. opozycjonistów".

Dobrze wiedzieć, że Ukraińcy oficjalnie przyznają się do likwidacji „normalizacyjnej polityki" i przeniesienia punktu „ciężkości" z Warszawy do... Husztu.

T. K.

Wiosenne Targi Lipskie 1939

MIĘDZYNARODOWE MIEJSCE SPOTKANIA DLA RZEMIEŚLNIKÓW ARTYSTYCZNYCH. KORZYSTNE MOŻLIWOŚCI ZAKUPU NOWYCH WZORÓW I MODELI.

Rzemiosło artystyczne, które skutkiem swojego specjalnego kierunku miało dotychczas wybitnie narodowe tendencje, kształtuje się obecnie coraz bardziej jako międzynarodowy dostawca. Najlepszym tego dowodem są Targi Lipskie, które grupują na swych terenach setki wystawców z działu artystycznego zdobnictwa z Niemiec, Danii, Francji, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Holandiii, Italii, Bułgarii, Jugosławii, Węgier, Czechosłowacji oraz wielu innych krajów, współpracujących razem z odbiorcami z innych państw. Ten międzynarodowy charakter wystąpi bardzo dobitnie na Tegorocznych Targach Wiosennych w Lipsku, otwarcie których nastąpi dnia 5-go marca b. r. Największe korzyści z tego ciągną nabywcy wyrobów przemysłu artystycznego. Znajdą oni na zbliżających się Targach Liońskich 1939 cały szereg nowości, w szczególności z metali, skóry, ceramiki, szkła i porcelany. Wszystkie te wyroby będzie można nabyć po umiarkowanych cenach, a ponieważ drobiazgi te odznaczają się bardzo bogatym wyborem, a są jak powiedziano wyżej, dość tanie, przeto zwiedzający kupują je bardzo chętnie i masowo. Jednakże przedmiot praktyczny do codziennego użytku, wysuwa się zawsze więcej na plan pierwszy, niż przedmiot zbytku służący wyłącznie do ozdoby. Na wystawie zobaczymy także bogate kolekcje przedmiotów wykonanych z metali szlachetnych oraz drogich kamieni, między którymi ujrzymy również kamienie syntetyczne pod względem wyglądu nie wiele ustępujące prawdziwym.

Prof. Kridl w Instytucie Francuskim

W ramach serii odczytów poświęconych stosunkom intelektualnym polsko - francuskim mówił w Instytucie Francuskim 19 lutego prof. uniw. wileńskiego Manfred Kridl na temat francuskiej i polskiej powieści realistycznej.

Prof. Kridl znany jest jako twórca i propagator zbliżonej do metod sowieckich metody badań, ograniczającej się wyłącznie do dzieła literackiego, które to metody przedstawił we „Wstępie do badań nad dziełem literackiem".

Odczyt jego był właściwie przykładową ilustracją zastosowania tej metody do powieści realistycznej. Prelegent określił zasadnicze cechy tego rodzaju powieści, opierając się na porównaniu formalnych właściwości powieści romantycznej i realistycznej, podkreślił wpływ powieści francuskiej na polską. oraz zaznaczył, że. o ile niektóre powieści francuskie tej epoki miały na celu przede wszystkim czystą sztukę, powieść polska przetrawiała w ramach zbliżonych do typu francuskiego czysto polskie problemy społeczne i narodowe.

Lwowski „Ritz"
zlikwidowany

We Lwowie zlikwidowano duże przedsiębiorstwo gastronomiczne, kawiarnię „Ritz", która zatrudniała 60-ciu pracowników. Urządzenie kawiarni zostało wystawione na licytację, a uzyskana suma zostanie przeznaczona na opłatę długów i zaległości skarbowych.

Żydzi „kroczą" do Z. H. P.

Rozwiązać organizację żydowskich skautów

Antysemityzm woj. Grażyńskiego pod znakiem zapytania

Zwracaliśmy swego czasu uwagę na działające w Polsce organizacje żydowskie, które mają na celu przeszkolenie wojskowe żydów. Do takich organizacyj należy rozwijające się ostatnio (głównie w Warszawie i Krakowie) „harcerstwo" żydowskie. Rozwijające się przy pomocy — niestety — polskich instruktorów harcerskich, którzy zgodnie ze stanowiskiem władz harcerskich, uczą, pomagają, instruują młodych żydziaków.

OPIEKA WŁADZ ZHP

Dotychczasowe protesty instruktorów-narodowców, którzy z oburzeniem potępiali współpracę ze skautingiem żydowskim, podkreślając szkodliwą rolę drużyn żydowskich, które napewno nie mają na celu obrony państwa polskiego — nie dały żadnego wyniku. Na konferencji instruktorskiej w maju ub. roku cała sprawa była przez odpowiedzialnych ludzi potraktowana z lekceważeniem. Dalej więc harcerstwo polskie daje opiekę i pomoc żydowskiej robocie i przygotowaniu do walki „o wolnego żyda".

KROCZYMY

Ostatnio żydowscy harcerze rozpoczęli wydawanie własnego pisma p. t. „Kroczymy", które w wielu miejscach zdradza do jakiego celu służą naprawdę żydowskie drużyny.

W artykule p. t. „Kroczymy" żydowscy harcerze określają swoje cele.

IDEAŁ WOLNEGO ŻYDA

„Jesteśmy żydowskimi patriotami. Marzeniem i celem życiowym każdego skauta jest przywrócenie państwowego bytu narodowi żydowskiemu w jego historycznej Ojczyźnie".

Skaut żydowski wyciąga rękę do „budowniczych przyszłości" (z kielnią i trójkątem w ręku — przyp. red.) i kroczy „ku ideałom Wolnego Żyda".

Artykuł o celu żydowskich drużyn „harcerskich", podkreśla, że „czynnie" służą one Narodowi Żydowskiemu, ale i państwu Polskiemu — co mocno się ze sobą nie zgadza, co ciekawsze w artykule tym znajdujemy o współpracy żydów i Polaków w ramach Z. H. P.

WSPÓŁPRACA Z ZHP

Dowiadujemy się więc, że „programy prac oparte są na programach Związku Harcerstwa Polskiego" (nie tylko w dziedzinie ideowej ale i organizacyjnej, co widać choćby z załączonych fotografii). Żydowscy skauci „bardzo dużo zawdzięczają pomocy instruktorów Związku Harcerstwa Polskiego", a Ministerstwo W. R. i O. P. udzieliło pomocy materialnej. Wiele pracy ofiarował żydowskim drużynom hm. Aleksander Kamiński, (członek władz harcerskich), który „jednogłośnie został wybrany Przewodniczącym Komitetu stanowiącego swego rodzaju patronat nad tą żydowską organizacją, działającą zresztą w porozumieniu z przewodniczącym Z.H.P. woj. Grażyńskim.

WALKA CZYNNA

Z dalszych artykułów wynikają bliższe cele skautingu żydowskiego a więc: podtrzymanie psychiczne i konsolidacja narodu żydowskiego.

A jako dewizę działania żydzi wzięli wskazania wielkich ludzi który walką czynną, przez rewolucję zdobyli wolność swych narodów. Z kim żydzi w Polsce taką walkę czynną chcą prowadzić? Chyba nie z Arabami. A więc poco to przygotowanie do walki, po co cała „zaprawa" żydów.

PŁOMIEŃ WOLNOŚCI

Wreszcie znajdujemy przenośnie wprost już apelujące do żydowskiego mesjanizmu. Przenośnia mówi o chanukowych świeczkach, które:

„Paliły się w domach marranów, w zaściankach ghetta, wśród zgliszczy zburzonych domów", w których zaklęta jest „legenda narodowa Machabeuszów", aż — „przyjdzie dzień, gdy przemienią się w wielki płomień wolności".

Cóż to za płomień wolności? Znamy już te „płomienne" przenośnie — mówią one o wielkim dniu rewolucji światowej, o spełnieniu marzeń żydowskich „welboktober", kiedy żydzi przez potoki krwi zdobędą władzę.

A więc polscy harcerze, polscy instruktorzy harcerscy — pomagają w tej robocie żydowskim skautom. Władze harcerskie udzielają tej robocie swego poparcia i zato ponosi odpowiedzialność wojewoda Grażyński jako przewodniczący ZHP.

Więc jeśli jego antysemityzm, tak często wyrażający się w słowach, jest naprawdę szczery to muszą zniknąć organizacje podszywające się pod harcerstwo i używające metod zasłużonych „organizacjom wyższej użyteczności". Czekamy nie na słowa lecz na czyny.



Legitymacja żydowskiego „harcerza"

Spisek przeciwko rządowi Rumunii

Aresztowania członków „Żelaznej Gwardii"

W Rumunii aresztowano znowu szereg członków b. Gwardii Żelaznej. Powodem prześladowań jest jakoby wykrycie spisku przeciw rządowi.

Według oficjalnych doniesień policja polityczna wykryła sprzysiężenie członków b. Gwardii Żelaznej przeciwko rządowi, a w szczególności przeciwko wicepremierowi Calinescu. W związku ze spiskiem aresztowano 25 osób i przeprowadzono szereg rewizji, podczas których skonfiskowano znaczną ilość materiałów wybuchowych.

Węgiel ze Śląska Zaolziańskiego dla przemysłu czechosłowackiego

Czesko-słowackie ministerstwo komunikacji wprowadziło zniżkę za przewóz węgla z kopalń zaolziańskich w wysokości 12 proc. dotychczasowych składek taryfowych dla niektórych gałęzi przemysłu (szkło, porcelana itp.) Zaznaczyć należy, że już poprzednio stawki dowoźnego za przewóz węgla z kopalń zaolziańskich obniżone zostały w wysokości 10 proc., tak że łącznie zniżka wynosić będzie około 25 proc.

Niemiecko-francuskie rokowania handlowe

W Berlinie oczekiwany jest przyjazd przedstawiciela kompetentnych czynników francuskich w celu kontynuowania rozmów o zawarcie układu handlowego z Niemcami. Centralnym zagadnieniem rozmów jest w dalszym ciągu sprawa wymiany niemieckiego węgla oraz koksu za francuską rudę żelazną. Jednocześnie przewiduje się możność rozszerzenia zbytów francuskich artykułów rolnych w Niemczech.

Jak odkryto najwyższy szczyt świata?

Chomolungma — Matka gór

Dziś już nie ulega najmniejszej wątpliwości, że najwyższą górą na świecie jest Everest. Ale jeszcze kilkadziesiąt lat temu było inaczej. Szczyty Gaurizankar, a potem Kanczenzonga, również położone w Himalajach, dzierżyły palmę pierwszeństwa.

I dopiero w roku 1852 „odkryto" najwyższą górę świata. I rzecz ciekawa. Już na wiele lat przedtem wiedziano o jej istnieniu. W zapiskach topografów zaznaczano ją umówionym symbolem „XV". Ale nie wiedziano o jej prawdziwej wysokości.

* * *

Angielskie biuro miernicze w Indiach prowadziło w Himalajach prace pomiarowe. Kilka grup topografów, zaopatrzonych w odpowiednie instrumenty pomiarowe (teodolity), ruszyło w teren. Nie docierali wprawdzie topografowie angielscy wgłąb dzikich, nieznanych labiryntów górskich, ale z różnych dostępnych miejsc celowali przy pomocy teodolitów do widniejących na widnokręgu wierzchołków.

Wynotowane dane dostarczano do urzędów mierniczych, gdzie specjalni rachmistrze w drodze skomplikowanych obliczeń ustalili wysokość poszczególnych szczytów. Naturalnie, że pomiary te nie były zupełnie dokładne choćby ze względu na wielką odległość z jakiej mierzono wierzchołki gór.

I fakt, że pomiary były dokonywane z tak znacznej odległości, był przyczyną, że przez długi okres czasu uważano błędnie Kanczenwangę za najwyższą górę świata. Z tej bowiem odległości szczyt „XV" (później nazwany Everestem) wyglądał zupełnie niepokaźnie. „Rzucony daleko na północ ledwo wystawał zza potężnych łańcuchów bardziej na południe wysuniętych szczytów. Ot tak — drugorzędna sobie górka" *).

I gdy pewnego dnia jeden z rachmistrzów otrzymał od topografów dane, tyczące góry „XV" i po obliczeniu otrzymał olbrzymią liczbę, ogarnęło go ogromne zdumienie. Czyż możliwym jest, by mogła istnieć góra, wyższa od Gaurizankara, od samego nawet Kauczenzongi?

Dlatego męczył się biedny urzędnik nad rozwiązaniem dręczącej go zagadki. Długo sprawdzał obliczenia. Stale jednak rezultat był ten sam — ponad 8800 metrów.

Do szefa biura wpadł z okrzykiem:

— Panie! Odkryłem najwyższą górę świata!

Najwyższą górę świata odkryto przy biurku. Podczas zawiłych, matematycznych obliczeń. Brzmi to trochę dziwnie. Tak jak dziwnie brzmi nazwa Mount Everest. Bo przecież pułkownik angielski, sir Everest z odkryciem najwyższej góry nie miał nic wspólnego. Nic nawet o niej nie wiedział. Był kierownikiem biura mierniczego, ale na kilkanaście lat przed odkryciem góry, którą nazwano jego imieniem.

Było tak. Kiedy po dokładnych sprawdzaniach okazało się, że rachmistrz nie mylił się i że wierzchołek „XV" był rzeczywiście najwyższym szczytem na kuli ziemskiej, pomyślano o nazwie. Bo przecież nie wypadało, by najwyższa góra świata nazywała się „XV".

Ale nie było to takie proste. Tubylczej nazwy nie znano. Kierownik biura mierniczego był w kłopocie. Wreszcie zadecydował. Nazwał ją imieniem swego poprzednika na stanowisku szefa biura mierniczego, sir Everesta.

Tymczasem okazało się później, że najwyższy szczyt świata posiadał nazwę, prastarą nazwę Tybetańską: Chomolungma. W tłumaczeniu znaczy: Bogini - Matka gór.

Piękna, symboliczna nazwa.

Długo, długo dyskutowano nad nazwą najwyższej góry świata. „Mount Everest" —nazwa nadana przez Anglików utrzymała się i pozostanie pewnie na zawsze.

*) Wiktor Ostrowski. — „Na szczyt świata". Gebethner i Wolff, Warszawa.

Manifestacje antyżydowskie w Meksyku jako echo zdobycia Barcelony

MEKSYK, 11. 2. Zajęcie Barcelony przez gen. Franco spowodowało wzmożenie działalności u grupowań prawicowych w Meksyku. Na głównych ulicach odbyły się pierwsze w Meksyku manifestacje antyżydowskie, zorganizowane przez ugrupowania Frente Unificador Revolucionario. Pojawiły się też plakaty, krytykujące politykę prez. Cardenasa.

Ugrupowania prawicowe poddają również ostrej krytyce decyzję rządu w sprawie wpuszczenia do kraju b. kombatantów z brygady międzynarodowej, która walczyła po stronie republikańskiej Hiszpanii. Według ostatnich wiadomości, kombatanci ci nie mają jednak przyjechać, inni znów twierdzą, że przyjadą oni, lecz do kraju wpuszczeni zostaną w małych grupach w paru małych portach republiki, aby w ten sposób uszli uwadze ogółu.

Uroczystości żałobne w Watykanie

Zwłoki Ojca Św. spoczęły w kaplicy Sykstyńskiej

CITTA DEL VATICANO, 10. 2. Wkrótce po zgonie Papieża Camerling św. Kościoła rzymskiego kardynał Pacelli w otoczeniu gwardii szwajcarskiej i członków Kamery Apostolskiej wszedł do sypialni Papieża i po odmówieniu modlitw przystąpił do urzędowego stwierdzenia zgonu Papieża.

Camerling, odkrywszy twarz Zmarłego, wyrzekł tradycyjne słowa: **„Papież rzeczywiście umarł"**. Bezpośrednio po tym mistrz dworu wręczył Camerlingowi papieski pierścień rybaka oraz pieczęci, służące do pieczętowania bulli.

Równocześnie notariusz watykański sporządził akt zejścia oraz akt przekazania Camerlingowi pieścienia papieskiego. Po tych urzędowych czynnościach Camerling wraz z świtą w towarzystwie mistrza dworu i prefekta ceremonii powrócił do apartamentów.

Kamera Apostolska i Kongregacja Kardynałów

Z kolei nastąpiło pierwsze zebranie Kamery Apostolskiej, poświęcone objęciu dóbr Stolicy Apostolskiej. Następnie odbyła się kongregacja kardynałów, złożona z dziekanów 3 grup kardynalskich W kongregacji wzięli udział: kardynał Granito di Belmonto, dziekan kardynałów biskupów. kard. Ascalesi, dziekan kardynałów księży i kard. Caccia Dominioni dziekan kardynałów diakonów. W kongregacji wziął ponadto udział sekretarz św. Kolegium msgr. Santoro, który pełni funkcje sprawowane dawniej przez sekretarza stanu. Msgr. Santoro będzie również sekretarzem Konklawe.

Siostra Piusa XI u Zwłok

Przed godziną 10-tą zwłoki Papieża odwiedziła siostra Piusa XI, Kamila, w towarzystwie siostrzeńca papieskiego hr. Franciszka Ratti. Siostra Papieża, szlochając klęczała czas dłuższy u stóp łoża papieskiego, całując dłonie i nogi Zmarłego.

W południe rytownik watykański prof. Mistruzzi zdjął maskę pośmiertną Piusa XI, po czym przystąpiono do balsamowania zwłok przy pomocy zastrzyków.

Przeniesienie Zwłok

O godz. 16.15 odbyło się przeniesienie zwłok Piusa XI z prywatnych apartamentów do kaplicy Sykstyńskiej. Żałobny pochód otwierali członkowie kleru, odmawiający półgłosem modlitwy. Za klerem niesiono zwłoki Papieża na noszach. Z kolei szli kardynałowie oraz korpus dyplomatyczny w komplecie. Po obu stronach orszaku kroczyła gwardia szwajcarska i palatyńska. Pochód posuwał się powoli w półmroku przy blasku świec. Trwał on dość długo, ponieważ apartamenty Papieża znajdują się na 3-cim piętrze pałaców watykańskich, a kaplica Sykstyńska na pierwszym piętrze.

W kaplicy Sykstyńskiej

W kaplicy zwłoki Papieża złożono bez trumny na katafalku, przykrytym purpurą. Kardynałowie i członkowie korpusu dyplomatycznego stali czas dłuższy przy zwłokach w głębokim skupieniu.

Jutro po południu nastąpi przeniesienie zwłok Piusa XI do kaplicy Najśw. Sakramentu w bazylice św. Piotra.

Żałoba w Polsce

Odwołanie zabaw publicznych

Wobec zgonu Ojca św. Piusa XI p. minister spraw wewnętrznych zarządził, aby przez cały dzień 10 lutego r. b. oraz w dzień pogrzebu w miastach wojewódzkich i powiatowych zostały wywieszone na gmachach rządowych i samorządowych flagi, opuszczone do połowy masztu na znak żałoby.

Jednocześnie p. minister zalecił odwołanie zabaw publicznych, począwszy od dnia śmierci Ojca św. do dnia pogrzebu włącznie.

Kondolencje Rządu i Sejmu

Dnia 10 b. m. w godzinach południowych J. E. Ks. Nuncjuszowi Apostolskiemu Arcybiskupowi F. Cortesiemu złożyli z powodu zgonu Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI osobiste kondolencje:

W imieniu Pana Prezydenta R. P. — szef Kancelarii Cywilnej dr. St. Łepkowski, w imieniu Marszałka Polski Śmigłego - Rydza — pierwszy wiceminister Spr. Wojskowych gen. Janusz Głuchowski, w imieniu Rządu — prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, w imieniu własnym, Wojska i Marynarki Wojennej — pan minister Spraw Wojskowych gen. T. Kasprzycki, Minister Spraw Zagranicznych J. Beck oraz marszałek Sejmu prof. Wacław Makowski.

Kandydaci na tron Apostolski

MEDIOLAN, 10. 2. Do tiary papieskiej po zgonie Papieża Piusa XI. kandyduje — zdaniem korespondenta watykańskiego „Corriera della Sera", posiadającego wyrobione stosunki w kołach watykańskich — cały szereg dostojników kościelnych. Brak bowiem — twierdzi dziennik — w gronie kolegium kardynalskiego postaci, któraby wyrastała w sposób niedwuznaczny ponad wszystkimi innymi kandydaturami.

Najwyższe szanse posiada — **zdaniem dziennika — dotychczasowy kardynał-sekretarz stanu Pacelli, dalej arcybiskup Florencji, kardynał Elia dalla Costa oraz b. nuncjusz apostolski w Warszawie kardynał Francesco Marmaggi.**

Groźny pożar w fabryce garbarskiej

Kto zwróci straty robotników?

Straż ogniowa w piątek do godziny 17-ej była wzywana aż 6 razy. Najgroźniejszy pożar powstał przy ulicy Okopowej 78 na terenie wielkich zakładów garbarskich Temler i Szwede Sp. Akc. Mieści się tam również garbarnia B-ci M. i S. Margulisów. W długim jednopiętrowym murowanym budynku znajduje się chemiczne laboratorium badawcze, następnie skład surowców i materiałów łatwopalnych.

Około godz. 10.30 nastąpił w laboratorium tak silny wybuch, że wyleciały wszystkie okna. W laboratorium nie było nikogo z robotników poza chemikiem Beniaminem Koldowskim (Ludwiki 1), który stał w pewnej odległości od centrum wybuchu i dzięki temu ocalał, ulegając jedynie poparzeniu rąk.

Tymczasem ogień przerzucił się do magazynu ze składem łatwopalnych materiałów i objął wkrótce cały budynek fabryczny, tak, że robotnicy i fabryczna straż ogniowa nie mogli dać sobie rady z opanowaniem żywiołu. Na miejsce wyjechała zaalarmowana telefonicznie straż ogniowa w sile dwóch oddziałów.

Dzięki energicznej akcji ratunkowej, zdołano pożar zlokalizować i nie dopuścić do przerzucenia się ognia na sąsiednie wielkie objekty fabryczne. Mimo to wnętrze całego budynku spłonęło prawie doszczętnie wraz z nagromadzonym materiałem i urządzeniami oraz spłonął dach, stołownia robotników i część szatni wraz z garderobą.

Straty sięgające 100.000 zł. pokryje ubezpieczenie. Poszkodowani będą przede wszystkim robotnicy, którym spłonęły ubrania i tracą zajęcie.

RADIO

NIEDZIELA, 12 LUTEGO

7.15 Pieśń „Pod Twoją obronę" 7.20 Gra Toruńska Orkiestra Salonowa. 8.00 Dziennik. 8.15 Wiedomości sportowe. 8.20 Audycja dla wsi. 9.15 Transmisja nabożeństwa. 10.30 Muzyka (płyty). 11.45 Audycje religijne w programach radiowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa (płyty). Sport. 14.40 „Wszystkiego po trochu". 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Ze śpiewnika Moniuszki. 17.00 Recital skrzypcowy. 17.30 „Sensacja w Trocadero". 18.30 Biuro Studiów. 19.30 „Ksiądz Jan Beyzym". 19.45 „Spisz i Orawa w pieśni i muzyce". 20.15 Tygodnik dźwiękowy. Przegląd polityczny. Dziennik. Transmisja z biegów zjazdowych pań i panów. 21.25 Muzyka taneczna. 22.35 „Mistrzostwo Psiej Trawki". 23.00 Dziennik. 23.03 Ostatnie wiadomości sportowe. 23.05 „FIS": Wiadomości z Polski w języku angielskim, niemieckim i francuskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.00 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej.

21.55 „Wesoła Syrena".

WARSZAWA II

14.30 Uwertury i fantazje z oper (płyty). 15.30 Pieśni Piotra Maszyńskiego. 15.55 Muzyka taneczna (płyty). 21.05 Mało znane utwory kameralne (płyty). 22.00 Franciszek Schubert. 22.50 Muzyka taneczna (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Sport. 20.20 Gra zespół harmonistów Władysława Kaczyńskiego. 20.36 „Wesoły wieczór".

POLSKIE STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Muzyka lekka. 0.25 Kronika dźwiękowa. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 „Co słychać w sporcie polskim?" 1.05 Wiązanka melodii. 1.40 „Wesoły wieczór". 2.00 Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 2.10 Koncert popularny.

PONIEDZIAŁEK, 13. II.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 „Dziś w Zakopanem". 7.20 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Wiązanka melodii (płyt). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południewa. O godz. 12.30 Sptrt. 13.00 Audycja dla kupców. 13.30 „Symfonia klasyczna". 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa. 16.35 Recital fortepianowy. 17.10 „Wielkie stolice Europy": „Londyn". 17.25 Pieśni szkockie Ludwika Beethovena. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja strzelecka. 19.00 Sport. 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik i wiadomości sportowe. 21.00 Orkiestra Symfoniczna. 21.40 Nowości literackie. 22.00 „Dzieje symfonii". 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.05 „F. I. S.". 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim, angielskim i niemieckim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.25 Pieśni szkockie Ludwika Beethovena.

21.00 „Zima" — II cz. oratorium „Cztery pory roku" Haydna.

22.00 „Dzieje symfonii".

WARSZAWA II.

14.00 Muzyka obiadowa 14.50 Jazzowe rytmy w piosence płyty). 16.00 Giuseppe Tartini (płyty). 16.40 Sport. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Nowe granice Warszawy. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna. 21.05 Odczyt. 21.25 „Stara Warszawa". 22.00 Muzyka taneczna z dancingu „Café Club". 23.03 Muzyka symfoniczna.

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Gra Polska Kapela Ludowa. 20.30 Pogadanka.

POLSKIE STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Trio Polskiego Radia. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 „Dzieci — dzieciom" 1.20 Reportaż aktualny. 1.30 Koncert rozrywkowy. 2.00 „Przebudzenie duszy polskiej". 2.10 „Na ludową nutę".

Imponujący wzrost wkładów

w K. K. O. m. st. Warszawy

Stan wkładów na rachunkach oszczędnościowych i bieżących w KKO m. st. Warszawy, wykazuje w miesiącu styczniu r. b. bardzo poważny wzrost o sumę ponad 6 milionów złotych, w czym wkłady oszczędnościowe wyniosły 4 miliony 283 tysiecy złotych.

Charakterystyczne jest, że równocześnie wzrosła i liczba wkładców KKO m. st. Warszawy, co wyraża się coraz większą ilością książeczek oszczędnościowych. W ciągu ubiegłego miesiąca ilość książeczek wzrosła o przeszło 3 i pół tysiąca.

Przytoczone powyżej cyfry mają swoją podwójną wymowę, świadczą bowiem zarówno o szybkim i imponującym rozwoju Instytucji, jak i o coraz głębszym zrozumieniu przez mieszkańców stolicy korzyści płynących z oszczędzania.

Socjaliści usunięci z galerii za nieuczczenie pamięci R. Dmowskiego

TARNÓW, 11. 2. Znajdujący się na galerii rady miejskiej w Tarnowie — socjaliści nie powstali z miejsc w czasie uczczenia pamięci Romana Dmowskiego, po zgłoszeniu wniosku przez przewodniczącego Klubu Gospodarczego. Na apel ks. Chrobaka prezydent miaesta zarządził opróżnienie galerii z publiczności, która nie wstała z miejsc.

Radni socjalistyczni, którzy w czasie uczczenia pamięci R. Dmowskiego byli nieobecni na sali, po usunięciu socjalistów z galerii opuścili w ogóle gmach rady miejskiej. Po tej demonstracji opuściło salę posiedzeń radni katolicy Klubu Pracy Gospodarczej tak, że pozostali tylko radni żydzi.

ABC sportowe

Uroczyste otwarcie F. I. S.

Wczoraj odbyło się na pięknym stadionie narciarskim pod skocznią na Krokwi otwarcie 11-tych z rzędu dorocznych międzynarodowych zawodów FIS, bedących trzecimi z kolei mistrzostwami świata w narciarstwie.

Otwarcie zawodów miało bardzo uroczysty charakter, odbyło się jednak w fatalnych warunkach atmosferycznych. Od rana padał w Zakopanem ulewny deszcz, który towarzyszył niestety całemu przebiegowi uroczystości otwarcia.

Mimo padającego deszczu już od godziny 11-ej przed południem gromadzić się poczęły na stadionie pod Krokwią tłumy widzów. O godz. 12-ej trybuny były wypełnione po brzegi, nadto publiczność zajęła gęstym szpalerem przestrzeń paruset metrów dookoła stadionu.

Mimo niepogody w Zakopanem perspektywy co do normalnego przebiegu zawodów FIS nie są niepokojące. Podczas gdy w samym Zakopanem padał deszcze, na Kasprowym, gdzie znajduje się start niedzielnego biegu zjazdowego, była zadymka śnieżna, również i na trasie biegu zaległa nową warstwa śnieżna. Zawody zatym odbędą się zgodnie z programem.

TYSIĄCZNE TŁUMY

Na boisku stadionu, otoczonego tysiącznymi tłumami publiczności, ustawiły się w trójboku: po prawej stronie kompania honorowa strzelców podhalańskich z orkiestrą, po lewej stronie — kompania góralskiego przysposobienia wojskowego w strojach regionalnych z orkiestrą, Przed lożą honorową P. Prezydenta R. P. stanęli zawodnicy ze sztandarami swych państw.

Na kilka minut przed godz. 12-tą na stadion przybył prezes polskiego związku narciarskiego, wicemin. inż. Bobkowski. Po czym kolejno przybywać poczęli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz władz cywilnych.

W loży honorowej zasiedli prezes związku polskich związków sportowych, min. Ulrych, min. de Barczy, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów Węgier, ambasadorowie Włoch i Rumunii w Warszawie, posłowie Estonii, Finlandii, Norwegii, Szwajcarii i Szwecji, członkowie zarządu międzynarodowej Federacji narciarskiej z majorem Oestgardem na czele, przedstawiciele związków narciarskich: Anglii, Finlandii, Francji, Węgier i Polski, generałowie: Bortnowski, Grzmot-Skotnicki, Łuczyński, Regulski i Mond, delegaci komitetu organizacyjnego igrzysk olimpijskich w roku 1940 w Helsinkach, woj. krakowski oraz burmistrz Zakopanego.

UROCZYSTOŚCI OTWARCIA

O godz. 12-ej rozległy się dźwięki fanfar, oznajmiających przybycie P. Prezydenta R. P. Powitany u wejścia stadionu przez prezesa P. Z. N. min. Bobkowskiego oraz prezesa F. I. S. mjr. Oestgarda, P. Prezydent odebrał raport od dowódcy kompanii honorowej, poczem przeszedłszy przed jej frontem, zajął miejsce w swej loży. W tej chwili na maszt wciągnięta została flaga Prezydenta R. P.

Gdy ucichły okrzyki na cześć P. Prezydenta, przemówienie powitalne wygłosił prezes P. Z. N. min. Bobkowski. Podkreślił on na wstępie, że Polska po raz drugi w ostatnim dziesięcioleciu organizuje zawody F. I. S., które w bieżącym roku zbiegają się z jubileuszem 20-lecia istnienia polskiego związku narciarskiego. Mówca powitał następnie P. Prezydenta Mościckiego, wysokiego protektora tegorocznych zawodów F. I. S. i wzniósł okrzyk na Jego cześć, podchwycony przez zawodników i publiczność. Na zakończenie min. Bobkowski pozdrowił gości zagranicznych i zawodników krajowych, podnosząc przy tym liczny udział zawodników w tegorocznych zawodach F. I. S.

Z kolei zabrał głos prezes międzynarodowej federacji narciarskiej, mjr. Oestgard, który swe krótkie przemówienie wygłosił w pięciu językach: angielskim, francuskim, niemieckim, norweskim i wreszcie polskim. To ostatnie przyjęte było przez publiczność rzęsistymi oklaskami. W przemówieniu swym major Oestgard zwrócił się przede wszystkim do P. Prezydenta Mościckiego, dziękując mu za objęcie protektoratu nad tegorocznymi zawodami FIS.

Mówca podnosi z kolei świetną organizację zawodów w przygotowaniu Polski i podkreśla wybitnie sportowe zacięcie Polaków. Na zakończenie mjr. Oestgard wezwał wszystkich zawodników do jak najbardziej rycerskiej walki o primat w narciarstwie świetowym.

DEFILADA

Po przemówieniach rozległ się salut 7 strzałów armatnich, po czym P. Prezydent R. P. ogłosił tegoroczne zawody F. I. S. za otwarte. Na maszt wciągnięta została flaga międzynarodowej federacji narciarskiej oraz flaga polskiego związku narciarskiego.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada zawodników przed Panem Prezydentem Mościckim. Defiladę otworzyła kompania honorowa góralskiego przysposobienia wojskowego w strojach regionalnych, następnie zaś przedefilowały drużyny zawodników w kolejności alfabetu francuskiego. Każdą drużynę poprzedzał góral, niosący tabliczkę z nazwą państwa, za nim zaś szedł zawodnik niosący sztandar swego kraju. Drużyny defilowały w kolejności następującej: Niemcy, Kanada, Finlandia, Francja Anglia, Węgry, Włochy, Norwegia, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Jugosławia i wreszcie na ostatnim miejscu jako gospodarz zawodów, drużyna polska. Sztandar Polski niósł najlepszy nasz zawodnik narciarski, Stanisław Marusarz.

Po zakończeniu defilady P. Prez. Mościcki żegnany dźwiękami Hymnu Narodowego, opuścił stadion, udając się do Jaworzyny.

Na tym zakończono otwarcie trzecich narciarskich mistrzostw świata.

Niedziela na boiskach

PROGRAM IMPREZ NIEDZIELNYCH PRZEDSTAWIA SIĘ NASTĘPUJĄCO W WARSZAWIE

W lokalu Okęcia o 12-ej mecz bokserski Syrena II — Okęcie II.

W lokalu Jutrzni o 12-ej mecz bokserski PZL II — Jutrznia.

W lokalu Skry o 18-ej odbędą się mecze zapaśnicze Legia — Elektryczność, Syrena — Skra, Elektryczność II — Lauda.

W lokalu Rywalu o 18-ej mecze zapaśnicze Rywal — Fort Bema, Prąd — Iskra i PKS — Pasta II.

Na boisku Marymontu o 13-ej mecz piłkarski Marymont — CWS.

NA PROWINCJI

W Zakopanem pierwszy dzień mistrzostw narciarskich świata. W programie biegi zjazdowe pań i panów.

W Przemyślu zakończenie zimowych mistrzostw lekkoatletycznych Polski.

W Katowicach międzynarodowa rewia łyżwiarska na lodzie i zawody pływackie pomiędzy drużyną młodych i drużyną seniorów.

W Poznaniu międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Węgry.

W Łodzi mecz pływacki Łódź — Pomorze.

W Białymstoku mecz bokserski Makabi — Warszawa z reprezentacją miasta.

W Wilnie mecz łyżwiarski Suwałki — Wilno.

We Lwowie mecz bokserski Lechia — Elektrit Wilno.

W Cieszynie walne zebranie podokręgu piłkarskiego Śląska Zaolziańskiego.

ZAGRANICĄ

W Zurychu i Bazylei zakończenie hokejowych mistrzostw świata. Polska gra z Niemcami.

W Królewcu mecz zapaśniczy pomiędzy reprezentacją Warszawy i reprezentacją klubów policyjnych Prus Wschodnich.

Zajęcie Portbou
Cała granica Katalonii
w rękach wojsk narodowych

PERPIGNAN, 10. 2. Wojska gen. Franco według otrzymanych tutaj wiadomości po godz. 12-ej wkroczyły do Portbou. O godz. 13.15 oddziały gen. Franco zajęły posterunek graniczny De La Serre pomiędzy Portbou a Cerbere.

W pobliżu miasta, w odległości mili od brzegu krąży łódź podwodna i kanonierka nacjonalistyczna.

Portbou jest miejscowością w Katalonii najdalej wysuniętą w kierunku północno - wschodnim. **Zajęcie jej oznacza, że ostatni skrawek Katalonii, będący dotąd we władzy czerwonych, przeszedł w ręce wojsk narodowych.** Pozostały jeszcze wśród trudno dostępnych gór na pograniczu drobne grupy wojskowe, które bez walki przechodzą granicę, rozpraszają po okolicy lub przechodzą na stronę narodowców.

PARYŻ, 10. 2. Front kataloński został zlikwidowany ostatecznie. **Na całej granicy pirenejskiej Francji, we wszystkich przełęczach górskich i przejściach granicznych na przeciw posterunków francuskich stoją już posterunki wojsk gen. Franco, które powitane zostały przez francuskie oddziały graniczne w sposób jak najbardziej kurtuazyjny.** W kołach politycznych francuskich z ogromną ulgą i zadowoleniem przyjęto fakt, że nawiązanie kontaktu między wojskami narodowymi a granicznymi posterunkami francuskimi odbyło się bez najmniejszych nawet incydentów, w atmosferze przyjaznej.

Ukryte skarby w Figueras

PARYŻ, 10. 2. Z Barcelony donoszą, że w podziemiach zamku Figueras odkryto olbrzymie składy kosztowności. **Jak zdołano na** razie stwierdzić znaleziono tam obrazy współczesnych i dawnych mistrzów, klejnoty, naczynia złote i srebrne, perły oraz kosztowne sprzęty kościelne.

Znaleziono również znaczne ilości hiszpańskich i zagranicznych papierów wartościowych.

Dwa wyroki śmierci
w procesie „Żelaznej Gwardii"

BUKARESZT, 10. 2. Sąd wojenny w Cluj wydał wyrok w procesie o zamach na życie rektora uniwersytetu Stefanescu Goanga, oraz przeciwko b. członkom Gwardii Żelaznej, oskarżonym o działalność antypaństwową zamachy bombowe, nawoływanie do buntu itd.

Dwóch oskarżonych skazano na karę śmierci, jednego na dożywotnie ciężkie roboty, 34 na karę więzienia od miesiąca do lat 12, 11 na grzywnę od 2 mies. do 5000 lei. 11 oskarżonych uniewinniono.

Na strategicznym przedpolu Indochin
Japończycy zajęli Hainan
Oświadczenie wiceadmirała Kanazawy

TOKIO, 10. 2. Admiralicja japońska wydała komunikat o wylądowaniu wojsk japońskich na wyspie Hainan. **9-go lutego o północy eskadra japońska na wodach Chin południowych pod dowództwem admirała Nobitake Kondo, eskortująca liczne transporty wojskowe, wpłynęła do zatoki od północnej strony wyspy.**

Po trzech godzinach wojska zostały wysadzone na brzeg. Krążowniki japońskie zbombardowały port chiński Siuying na wschód Haikau.

O godz. 11 samoloty wywiadowcze stwierdziły, iż wojska, które wylądowały, posuwają się pomyślnie naprzód na wszystkich odcinkach. **O godz. 10-ej zajęły one Siuing, a o godz. 10.30 wkroczyły do Kuing Czan Czien.**

TOKIO, 10. 2. Odpowiadając na zapytania korespondentów wiceadmirał Kanazawa oświadczył, iż wyspa Haiman została zajęta ze względów strategicznych, **a czas trwania tej okupacji będzie zależny od dalszego rozwoju sytuacji.** Na razie Japonii zależało na zniszczeniu chińskiej bazy operacyjnej na wyspie.

Japonia nie ma żadnych terytorialnych celów, zależy jej jedynie na wzmocnieniu blokady i na zadaniu jednego jeszcze ciosu rządowi Czang-Kai-Szeka.

Agencja Domei podaje oświadczenia wiceadmirała Kanazawy, iż marynarka japońska nie ma żadnych agresywnych zamiarów w stosunku do francuskich Indochin.

TOKIO, 10. 2. Agencja Domei donosi: Desant japoński zajął Hoihou, stolicę wyspy Hainan.

Protest trzech mocarstw
przygotowuje dyplomacja francuska

PARYŻ, 10. 2. **Nagle okupowanie wyspy Hainan przez wojska japońskie zaskoczyło opinię francuską mimo, że o przygotowaniach japońskich do tego kroku już kilkakrotnie była mowa.**

Prasa podkreśla wyjątkowe znaczenie strategiczne wyspy, położonej pomiędzy posiadłościami japońskimi, francuskimi, angielskimi i amerykańskimi. Zwraca się tu uwagę, że **Hainan może być łatwo przemienione w bazę morską,** ponieważ posiada doskonały port naturalny, **w którym** może znaleźć schronienie co najmniej 10 krążowników o wyporności 10 tysięcy ton. Przy tej sposobności przypominają, że do portu Hainan schroniła się w r. 1905 flota rosyjska, a w r. 1906 flota japońska.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, **że teza wysunięta przez japońskie ministerstwo spraw zagr. według której żaden układ międzynarodowy nie zabrania Japonii zajęcia wyspy, nie będzie uznana przez Francję za wystarczającą.** Rząd francuski porozumiewa się obecnie z Londynem i Waszyngtonem w celu wspólnej demarche.

Ostatnie wiadomości sportowe

P. Prezydent otworzy zawody F. I. S.
Dwie trasy do wyboru
W Zakopanem pada śnieg

ZAKOPANE, 10. 2. Dzięki dzisiejszym opadom śnieżnym sytuacja na trasach zjazdowych FIS uległa zmianie na lepsze. Obecnie brane są pod uwagę obie trasy FIS, obie też są przygotowane.

W sobotę zapadnie decyzja co do wyboru jednej z tych tras na zawody. W piątek na Kasprowym panowała śnieżyca. Z powodu zbyt silnego wiatru przerwano komunikację kolejki linowej na Kasprowym. Po południu wiatr znacznie się zmniejszył.

Na obu trasach zjazdowych FIS leży obecnie warstwa połączonego śniegu starego i nowego grubości około 25 cm. Warunki zjazdowe są doskonałe. Horoskopy atmosferyczne na najbliższe dni są doskonałe. W ciągu najbliższych 2 dni, według przewidywań, trwać mają nadal opady śnieżne, poczym ma nastąpić obniżenie temperatury aż do —10 st. i wypogodzenie.

Dziś rano rozpoczną się uroczystości w związku z otwarciem zawodów.

Otwarcia zawodów dokona Pan Prezydent R. P. o g. 12 w poł.

Po raz drugi
Polska pokonała Węgry

BAZYLEA, 10. 2. W piątek późnym wieczorem odbył się w Bazylei w ramach hokejowych mistrzostw świata mecz pomiędzy Polską i Węgrami o piątą klasyfikację turnieju. Zwyciężyła Polska zdecydowanie 3:0, zdobywając w każdej tercji po jednej bramce. Mecz odbył się po zawodach Szwajcaria — Kanada w obecności 15 tys. widzów. Gra była na ogół mniej ciekawa, niż poprzednie, chociaż Polacy walczyli bardziej agresywnie, a atak ich był również dobrze dysponowany strzałowo. Bramki zdobyli Przedpełski, Kowlaski i Wołkowski.

Kanada zwycięża Szwajcarię
Ameryka Czechosłowację

BAZYLEA, 10. 2. W piątek wieczorem odbyły się pierwsze dwa mecze o mistrzostwo świata w hokeju w grupie finałowej.

W Bazylei Kanada rozgromiła Szwajcarię 7:0 (2:0, 4:0, 1:0).

W Zurichu Ameryka wygrała po długiej i wyczerpującej walce z Czechosłowacją 1:0, ale po dwukrotnym przedłużeniu. W czasie przepisowym wynik był bezbramkowy 0:0.

Jak tańczyć LAMBETH - WALK?

Nowy taniec, który z londyńskiego przedmieścia wyfrunął na szeroki świat, nie należy bynajmniej do trudnych i skomplikowanych.

Trzymając się pod ręce rozpoczynamy lambeth - walk zwykłym marszem w takt muzyki. Co kilkanaście kroków robimy obrót, uderzamy się po kolanach i grozimy wskazującym palcem swej dan serce.

Nota bene naśladujemy wiernie poprzedzającą nas parę.

Jeśli przypadkiem nastąpimy damie na odcisk i ona krzyknie „oj", to należy krzyknąć jeszcze głośniej, dzięki czemu nasza niezręczność przyjmie pozory prawidłowości.



Ale żart na stronę. Podzielimy się teraz prawdziwie cennym spostrzeżeniem.

Oto każdy mężczyzna, który chce w lambeth - walk'u wyglądać dobrze, musi sobie starannie odprasować spodnie.

Czemu?

Bo t. zw. „kanty" u spodni, zwykle zakryte postacią tancerki, są teraz widoczne w całej swej okazałości.

Oczywiście nie ulega kwestii, że nowoczesny mężczyzna prasuje tylko żelazkiem elektrycznym. Nabyć je można za gotówkę lub na raty w Salonie Elektrowni Miejskiej (ul. Marszałkowska 150).

Izraele i Sary
w Czechosłowacii

PRAGA, 10. 2. „W celu przeciw działania zewnętrznej asymilacji Żydów", prawicowo - radykalny „Express" żąda przeprowadzenia zmiany używanych przez Żydów czesko-słowackich na imiona żydowskie, nie nasuwających żadnej wątpliwości co do pochodzenia danego osobnika. Pismo powołuje się na przykład Rzeszy, gdzie wszyscy Żydzi otrzymali jednobrzmiące imiona Izrael i Sara.

Pogrzeb
sir Deterdinga

BERLIN, 10. 2. Dziś w południe zmarły magnat naftowy sir Henry Deterding pochowany został w mauzoleum w jego posiadłości ziemskiej w Dobbinitz w Meklemburgii.

U trumny złożono wieńce kanclerza Hitlera, rządu holenderskiego, marsz. Goeringa oraz szeregu wybitnych osobistości niemieckiego i przedstawicieli międzynarodowego życia gospodarczego.

O. R. P. „Orzeł" w Gdyni
Manifestacje na rzecz Armii
w 19 rocznicę odzyskania morza

W ub. piątek, w 19-tą rocznicę odzyskania wolnego dostępu do morza, odbyły się w Gdyni wielkie uroczystości, związane z aktem wcielenia do Polskiej Marynarki Wojennej nowego okrętu O. R. P. „Orzeł".

W przeddzień piątkowych uroczystości Gdynia przybrała odświętny wygląd. Wszystkie niemal domy przybrane zostały flagami narodowymi oraz zielenią i kwieciem. W piątek, w kilka minut po godz. 7-ej rano przybył do Gdyni pociągiem specjalnym gen. Sosnkowski, reprezentujący Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza.

O godz. 9-ej rano odbyło się w kościele Serca Jezusowego uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. prałata Bieszko. Po nabożeństwie oddziały wojskowe oraz delegacje stowarzyszeń i organizacyj społecznych ustawiły się na wybrzeżu morskim wokoło Basenu Prezydenta, gdzie przybył niebawem gen. Sosnkowski.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego O. R. P. „Orzeł" zbliżył się do molo, gdzie został zakotwiczony. Po złożeniu krótkiego raportu gen. Sosnkowski z towarzyszącą mu świtą wkroczył na krążownik dokładnie go zwiedzając. Na pokładzie „Orła" gen. Sosnkowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym uwypuklił znaczenie morza i silnej floty dla Polski.

W chwili, gdy O. R. P. „Orzeł" przybijał do molo, zebrane na wybrzeżu niezliczone tłumy Polaków gorąco manifestowały na cześć polskiej floty, dając w ten sposób wyraz swej wielkiej miłości, jaką otaczają armię polską.

Po południu w dalszym ciągu uroczystości w Gdyni złożono na grobie gen. Orlicz - Dreszera na Oksywiu piękny wieniec. O godz. 18-ej odbyła się uroczysta akademia, w której wziął udział m. in. gen. Sosnkowski.

W ramach uroczystości piątkowych odbyło się również wręczenie załodze O. R. P. „Orzeł" srebrnego ryngrafu z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, ufundowanego przez Rodzinę Wojskową Koło Gdynia.

O. R. P. „Orzeł" jest potężnym, lecz niezwykle zwinnym, wyposażonym w najnowocześniejsze aparaty okrętem podwodnym, o wyporności nawodnej 1110 ton, podwodnej 1480. O. R. P. „Orzeł" jest doskonale uzbrojony w działa artyleryjskie i torpedowe. „Orzeł" budowany był w stoczni holenderskiej De Schille w Vlisingen.

Umowa, *obejmująca* 4.000 lekarzy
Jednolite zasady pracy w ubezpieczalniach
Przedstawiciele organizacji lekarskich u min. Op. Społ.

W wyniku dłuższych rokowań między Zakładem Ubezpieczeń Społecznych a organizacjami lekarskimi osiągnięto porozumienie, co do zasad przyszłych umów zbiorowych z lekarzami w Ubezpieczalniach Społecznych.

Określone zostały przede wszystkim obowiązki i uprawnienia różnych kategorii lekarzy, zasięg i tryb stabilizacji, warunki rozwiązywania umów itd. Przewidziano również — do czasu formalnego uregulowania sprawy — przejściowy okres półroczny, w którym zwolnienia lekarzy będą wymagały zezwolenia władz nadzorczych.

W związku z osiągniętym porozumieniem p. minister Opieki Społecznej M. Kościałkowski, przyjął przedstawicieli świata lekarskiego w osobach: dr. A. Huszczy, z ramienia Naczelnej Izby Lekarskiej, dr. Czerneckiego, dr. Klimaszewskiego, dr. Martyńskiego, dr. Niklewskiego i dr. Stefańskiego — z ramienia Związku Lekarzy P. P., dr. Bobaka, dr. Gołąba i dr. Hozera — z ramienia Związku Lekarzy Kas Chorych Małopolski oraz dr. Kaszubskiego i dr. Niedzielskiego, jako przedstawicieli Zrzeszenia Lekarzy Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie.

P. minister Kosciałkowski podkreślił, że z dużym zadowoleniem wita osiągnięte porozumienie, które daje wreszcie możność trwałego uregulowania przez umowy zbiorowe warunków pracy 4-tysięcznej rzeszy lekarzy ubezpieczeniowych, tj. 1/3 ogółu lekarzy w państwie. Porozumienie to jest tym cenniejsze, że godzi istotne interesy ubezpieczalni i ubezpieczonych ze znaczną poprawą warunków pracy lekarzy.

W odpowiedzi przemówił przedstawiciel Naczelnej Izby Lekarskiej, który dał wyraz zadowolenia całego świata lekarskiego z osiągniętego porozumienia i w serdecznych słowach podziękował p. ministrowi Kościałkowskiemu za jego inicjatywę i życzliwe poparcie, które pozwoliły korzystnie załatwić doniosłą dla świata lekarskiego sprawę.

**NIE ZAPOMINAJ O TYCH,
KTÓRYM ZABRAKŁO PRACY I CHLEBA
ZŁÓŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ**

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40 Kierownictwo biura, kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P K O Nr 23.400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny: ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103 tel 111-44 Biuro czynne w godz 10—13, 15—18 Poznań, 27 Grudnia 2 Włocławek Cyganki 34 135 Kalisz Rzeźnicza 4, tel 477 Katowice ul Starowiejska 3
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i zagraniczny, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Maria Rutkowska — dział miejski, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Wanda Doberska — dział kulturalny i rozrywkowy, Tadeusz Żakiewicz— ogłoszenia i reklamy.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121